Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 160/61

Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-45 i 22-49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, 8 — 9 lipca 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Churchill o latających bombach

SZTOKHOLM, 8 lipca. — Premier brytyjski Churchill złożył przed parlamentem angielskim oświadczenie na temat ataków na Anglię, dokonywanych przy pomocy latających bomb. Stwierdził przy tym, że byłoby błędem, gdyby nie doceniało się poważnego charakteru tej szczególnej formy ataków. Churchill stwierdził, że uważa za właściwą taktykę rządu angielskiego w sprawie nie podawania żadnych istotnych informacyj o latających bombach. W obecnej chwili strona angielska może powiedzieć nieco więcej, jakkolwiek brak jeszcze „szerokiego pola dla dyskusyj".

Premier brytyjski wspomniał następnie o usiłowaniach aliantów, celem otrzymania informacyj o nowej broni niemieckiej i podkreślił, że angielski minister spraw wewnętrznych już od pewnego czasu rozpoczął akcję wzmacniania schronów na ulicach. Ilość bomb, nadlatujących codziennie „z kierunku Francji" nad Anglię, określił Churchill na „około 1.000", przy czym dodał, że nie uważa za celowe trzymanie w tajemnicy cyfr strat, ponieważ tego rodzaju akcja Niemców może być przedsięwzięciem, które przeciągnie się możliwie przez dłuższy okres czasu. Wielki odsetek strat przypada na Londyn.

Premier brytyjski podniósł ze specjalnym naciskiem, że Wielka Brytania musi skoordynować wszystkie zarządzenia, wydawane na swym terytorium, z ogólnymi planami operacyj wojennych. Nie wolno dopuścić, aby wskutek tego stanu rzeczy cierpiały działania wojenne w Normandii lub operacje powietrzne aliantów.

GENEWA, 8 lipca. — Pod nagłówkiem „Bomby i niemowlęta" pisze organ niezależnej angielskiej partii pracy „New Leader", że niezależni socjaliści angielscy założyli swego czasu protest przeciwko anglo-amerykańskim atakom terrorystycznym na miasta niemieckie, niszczeniu mieszkań, strasznej pożodze i kaleczeniu mężczyzn, kobiet i dzieci niemieckich. Naczelny redaktor dziennika „New Leader" w najgorszym okresie takich ataków terrorystycznych usiłował pewnego razu zamieścić protest w dzienniku brytyjskim.

Po mowie premiera brytyjskiego

SZTOKHOLM, 8 lipca. — Po mowie Churchilla stało się obecnie wiadomym, pisze m. in. londyński sprawozdawca dziennika „Nya Dagligt Allehanda", że z ofensywą robotów nie ma żartów. „Z tego powodu obecne lato, jakie zaczyna panować w tej stolicy światowej, nie jest wcale wesołe, ani przyjemne", pisze dosłownie korespondent, „śmierć czyha na każdym kroku". — Wiele czynników uważa ten „nowy piorun" za jeszcze gorszy, niż pierwszy z roku 1940/41. Wówczas bowiem godziny ataków ograniczały się do wieczorów i nocy, natomiast w dzień można się było czuć dość bezpiecznie. Natomiast teraz ludność żyje w stałej niepewności.

Gorączkowa budowa schronów w Anglii południowej

GENEWA, 8 lipca. — Dziennik „Daily Herald" pisze, że cała Anglia południowa opanowana została gorączką budowania schronów przeciwlotniczych od czasu, kiedy się pojawiły pociski „V 1". Odbywa się formalny szturm na władze miejskie, celem uzyskania materiału na budowę prywatnych schronów przeciwlotniczych. — Przydział tych materiałów spotyka się jednakowoż z poważnymi trudnościami. — Daje się odczuwać brak sił roboczych do transportu i do urządzania tych schronów. Członkowie cywilnych organizacyj obronnych są zresztą do tego stopnia przeciążeni pracami około uprzątania rumowisk i ratowania ofiar, że w ogóle nie można ich brać w rachubę w odniesieniu do tych prac.

Niemiecka produkcja wojenna spełnia swe zadania

BERLIN, 8 lipca. — Na posiedzeniu, w którym wzięły udział odpowiedzialne osobistości niemieckiej produkcji wojennej, minister Rzeszy dla uzbrojenia i amunicji Speer nakreślił przegląd obecnego stanu zbrojeń niemieckich i niemieckiej produkcji wojennej. Minister Speer stwierdził, że dzięki zrealizowaniu zasad o odpowiedzialności przemysłu w swoim zakresie działania, wzorowej działalności pracownika niemieckiego i intensywnemu zrealizowaniu produkcji, potrafiono doprowadzić do dalszego zwiększenia produkcji wojennej, pomimo nalotów bombowych na obszar Rzeszy. Minister Speer wymienił przy tym szereg zarządzeń i środków, które zapewniają dalsze zwiększanie się potencjału zbrojeniowego Rzeszy. W rozstrzygającym okresie wojny przemysł niemiecki uczyni wszystko, aby oddać do dyspozycji frontowi coraz to większą ilość broni, konieczną dla wywalczenia zwycięstwa.

Zgromadzonych przedstawicieli niemieckiej produkcji wojennej przyjął w ramach tych obrad Führer w swej Kwaterze Głównej. W krótkim przemówieniu Führer oświadczył, że nie można mierzyć obecnej wojny wydarzeniami poszczególnych dni. W epokowym zmaganiu o tak potężnych rozmiarach przejściowy sukces lub też niepowodzenie nie grają decydującej roli. — Główną wytyczną postępowania jest teza, że Niemcy nie skapitulują przed żadną trudnością. Obecna wojna — tak oświadczył Führer — nie jest tylko wojną żołnierzy, ale również wojną techników. Doświadczenia techniczne wyciskały swoje piętno już od samego początku na działaniach bojowych. W toku wojny udało się przeciwnikom Niemiec wyciągnąć nauki z doświadczeń Rzeszy. Przodujące stanowisko, jakie posiadały Niemcy w niektórych dziedzinach wyrównano, a nawet przewyższono wyczyny niemieckie w kilku dziedzinach. Wynalazczość niemiecka pracuje jednak w chwili obecnej nad ponownym przywróceniem równowagi technicznej, celem stworzenia warunków do przejęcia znowu w swe ręce steru wojny.

Pesymistyczne orędzie Czangkaiszeka

SZTOKHOLM, 8 lipca. — Czangkaiszek oświadczył w swym orędziu na 7-mą rocznicę wojny z Japonią — m. in., że nieprzyjaciel zrobił w czasie swej ofensywy na Chiny czungkińskie szybkie postępy i że sytuacja jest bardzo poważną.

Rekordowy wyczyn pionierów niemieckich

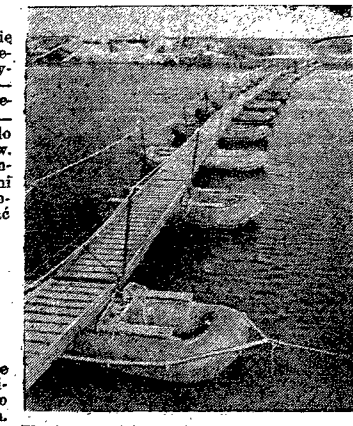

W ciągu dwóch godzin zbudowano powyższy most na froncie wschodnim.

Pogłoski o podróży Roosevelta

SZTOKHOLM, 8 lipca. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna z Waszyngtonu, sekretarz Białego Domu, Early, na temat pogłosek o zamierzonym udaniu się w najbliższej przyszłości prezydenta Roosevelta w podróż zamorską, prawdopodobnie do Anglii, oświadczył, co następuje: „O ile jestem o tym poinformowany, chodzi w danym wypadku jedynie o czyste spekulacje".

Walki na froncie wschodnim rozszerzyły się w kierunku południowym

BERLIN, 8 lipca. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

Cechą charakterystyczną walk na Wschodzie jest rozszerzenie się bitwy w kierunku południowym.

W rejonach Kowla, Łucka i Tarnopola dała się zauważyć poważna aktywność bolszewików. Akcje te znacznie przekroczyły normalny obszar lokalnych wypadów wywiadowczych, głównie koło Kowla i na zachód od Łucka, gdzie ataki formacyj piechoty sowieckiej były wspierane przez brygadę czołgów. Wszystkie ataki bolszewików były bezskuteczne. W kilku punktach wojska niemieckie podjęły energiczne przeciwataki.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego akcje bojowe, w ramach toczącej się dalej niesłychanie zażartej bitwy, koncentrowały się na dotychczasowych obszarach. Szczególnie zacięte walki rozegrały się pod Baranowiczami, w rejonie na południowy wschód od Wilna i na północny zachód od jeziora Narocz. Formacje niemieckie, broniące szerokich połaci, prowadzących koło Baranowicz poprzez rozległe obszary bagienne, walczą obecnie na przedmieściach miasta Baranowicze. Kilka prób oskrzydlenia, podjętych przez bolszewików, przy użyciu znacznych kontyngentów piechoty i czołgów, na południe i na północ od tej strefy obronnej Niemców, rozbito lub zniweczono zręcznymi manewrami flankowymi. Niezwykle zacięte utarczki rozwinęły się na południowy zachód od Mołodeczna, gdzie Niemcy zajęli pozycje na rozległym terenie leśnym.

Koło Smorgoni silne formacje sowieckich czołgów, którym towarzyszyły zmotoryzowane formacje strzelców, usiłowały dokonać wyłomu w ogólnym kierunku na Wilno. Zamiary te pokrzyżowano, przy czym bolszewicy ponieśli znaczne straty. W czasie walk, rozgrywających się na północny zachód od jeziora Narocz, jedna specjalna formacja zmotoryzowana zniszczyła dwa bataliony strzelców bolszewickich.

Na froncie nad Dźwiną próby bolszewików przekroczenia tej rzeki spełzły na niczym, podobnie, jak i akcje sowieckie, skierowane przeciwko niemieckim pozycjom obronnym na północny zachód i północ od Połocka.

Cele strategiczne ofensywy sowieckiej

BERLIN, 8 lipca. — Korespondent wojskowy Niemieckiego Biura Informacyjnego, pisze w swym komentarzu o rozwoju wydarzeń wojennych na froncie wschodnim że dowództwo sowieckie zamierza w ciągu tego lata podjąć próbę uzyskania nareszcie tych wszystkich celów, jakich nie udało im się dopiąć pomimo wielkich wysiłków, rozpoczętych w lipcu ub. roku i przeciągających się wśród wielkich strat aż do wiosny b. r. Koncepcja wojskowa bolszewików ma widocznie na celu wbicie klina pomiędzy armie niemieckie na skrzydle północnym i południowym przez utworzenie jakiegoś punktu ciężkości, zwróconego przeciwko centrum niemieckiego frontu antysowieckiego. Dalszą fazą tego planu byłaby próba uderzenia głęboko na flanki armii niemieckich, broniących na północy krajów bałtyckich, oraz na południu Generalnego Gubernatorstwa i bram wejściowych na Bałkan.

Korespondent kreśląc dalsze konsekwencje wojskowe, mogące wyniknąć ewentualnie z realizacji tego planu, stwierdza, że bolszewicy wiele nauczyli się w tej wojnie. Następnie pisze dosłownie: „Jednak o jakiejś katastrofie, która według opisów ze źródeł sowieckich i angielskich grozi frontowi niemieckiemu na wschodzie, nie może być mowy dla każdego, kto śledzi obiektywnie przebieg tych zmagań. Należy stwierdzić, iż wprost przeciwnie, niebezpieczeństwa jakie zaczęły zarysowywać się w stosunku do niektórych części wojsk niemieckich, obecnie przybierają charakter zagrożenia dla strony sowieckiej".

Korespondent podkreśla w dalszym ciągu, że rozpoczęta obecnie druga faza ofensywy sowieckiej może stanowić z punktu widzenia wojskowego niezmiernie interesujące widowisko. Można przypuszczać, że Niemcy będą ewakuowali większe obszary na tym odcinku frontu, wskutek czego ucierpi koncepcja sowiecka, a to z tego powodu, ponieważ wciąga się bolszewików coraz bardziej na obszary, na których mogą wywiązać się bardzo poważne trudności natury wojskowej dla przeciwnika posuwającego się od wschodu. Korespondent kończy swój komentarz stwierdzeniem, że kierownicze czynniki wojskowe Rzeszy będą bezwątpienia szukać pierwszego rozstrzygnięcia na Zachodzie.

Pierwszy miesiąc inwazji w cyfrach

Alianci stracili 2200 czołgów i 1900 samolotów

BERLIN, 8 lipca. — Od chwili, kiedy miesiąc temu rozpoczęła się inwazja, stracily wojska alianckie 1122 czołgi, podczas walk w Normandii. W liczbie tej nie mieszczą się liczne inne czołgi, które uległy ciężkiemu uszkodzeniu w toku akcyj bojowych. Straconych zostało dalszych 900 czołgów alianckich, które znajdowały się na pokładzie statków zatopionych i utonęły wraz z nimi podczas transportu z Anglii na front inwazyjny pod wpływem ognia niemieckich bateryj przybrzeżnych, działalności lotnictwa niemieckiego oraz niemieckiej marynarki wojennej. Stąd też liczbę czołgów niezdatnych już do użycia w akcji bojowej po stronie alianckiej, ocenić należy na conajmniej 2200 w pierwszych czterech tygodniach inwazji.

Ponadto stracili alianci okrągło 1900 samolotów. Z tej liczby jednostki lotnictwa niemieckiego straciły 1454 samoloty, podczas gdy 260 uległo zniszczeniu pod wpływem działań formacyj piechoty niemieckiej. Reszta zaś unieszkodliwiona została przez jednostki niemieckiej marynarki wojennej. Ponad połowa straconych tych samolotów alianckich były to czteromotorowe bombowce. Tym samym wojska inwazyjne straciły 12.000 ludzi spośród wysoce wykwalifikowanego personelu lotniczego. Do tych strat, poniesionych przez aliantów, dodać jeszcze należy niesłychanie wysoką liczbę zniszczonych szybowców transportowych.

Jednostki niemieckiej marynarki wojennej i lotnictwa niemieckiego, w czasie operacyj przeciwko frontowi inwazyjnemu zniszczyły 36 okrętów wojennych rozmaitych typów ponadto 52 statki transportowe i desantowe z ogólną pojemnością prawie 270.000 ton, oraz kilkaset jednostek małych, przeznaczonych do lądowania.

Uszkodzono 47 okrętów wojennych i 69 parowców transportowych o pojemnością ogólną 350.000 ton.

Uchodźcy rumuńscy o postępowaniu bolszewików

BUKARESZT, 8 lipca. — Korespondent frontowy dziennika „Curentul" polemizuje z twierdzeniem sowieckim, jakoby okupację bolszewicką na obszarach rumuńskich odczuto jako prawdziwe dobrodziejstwo. Wymieniony sprawozdawca przytacza następujące opowiadania uchodźców:

„Rumuński urzędnik policji Constantin Roschu z Badeni koło Jass oświadczył, że wszystkie kościoły zostały tam splondrowane, a wszystkie kobiety i dziewczęta w wieku powyżej 12-tu lat zniewolone. Cztery córki wieśniaka G. Ungureanu bolszewicy zastrzelili, ponieważ broniły się przed napastliwością żołnierzy. Emerytowi Mihau Tescu zrabowano całe mienie, po czym podpalono jego dom. Ludziom odbierano wszędzie ich mienie pod groźbą rewolwerów i wśród bicia. Do urzędnika policji Constantina Roschu przybyło 10-ciu bolszewików, 5-ciu bolszewików zgwałciło w jego oczach jego teściową a inni jego żonę.

Podobnych aktów terroru i bestialstwa dopuszczali się bolszewicy także w innych wsiach. W kościele w Harlau strzelali z pistoletów do obrazów świętych, zrabowali wartościowe przedmioty i uwiązali kiełchy do szyji swych koni".

Wysokie straty okrętowe aliantów

Londyn w dalszym ciągu pod ogniem „V 1"

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 8 lipca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 6 lipca:

Na północny zachód od Caen nieprzyjaciel nie kontynuował swych ataków po ciężkich stratach w dniu poprzednim. Na odcinku na południowy zachód od Carentan aż po zachodnie wybrzeże półwyspu Cherbourg formacje północno-amerykańskie atakowały przez cały dzień, przy silnym wsparciu artylerii i czołgów. W przebiegu gwałtownych walk przesunięto nasze przednie straże na główną linię bojową, a tam, gdzie nieprzyjaciel również do niej się włamał, wojska nasze przystąpiły do przeciwuderzenia. Walki są jeszcze w toku.

W południowej Francji zniszczono w walce angielski oddział sabotażystów. — Lotnictwo atakowało w nocy, z dobrym skutkiem, silnymi formacjami samolotów bliskiego wsparcia ruchy wojsk nieprzyjacielskich. Podczas ataku ciężkich samolotów bojowych na zgrupowania okrętów nieprzyjacielskich w nocy z 4-go na 5-go lipca, o którym doniesiono wczoraj, zatopiono, według ostatecznych raportów — dalszy frachtowiec, o pojemności 7.000 ton, jeden kontrtorpedowiec uszkodzono ciężko i wzniecono pożar na jednym statku pasażerskim, o pojemności 10.000 ton.

Nad okupowanymi obszarami zachodnimi nieprzyjaciel stracił 57 samolotów, w czym 44 czterosilnikowe bombowce.

W kilku potyczkach z nieprzyjacielskimi formacjami morskimi i powietrznymi jednostki ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły przed wybrzeżem holenderskim i francuskim trzy ścigacze brytyjskie. Ponadto wzniecili one pociskami pożar na jednym kontrtorpedowcu i uszkodziły celnymi pociskami artyleryjskimi trzy dalsze ścigacze. Poza tym strącono 13 nieprzyjacielskich bombowców myśliwskich, 5 własnych statków zaginęło. Środkami bojowymi marynarki wojennej zatopiono w rejonie morskim frontu inwazyjnego 2 pełne wyładowane transportowce, o pojemności 15.000 ton, jeden kontrtorpedowiec oraz jedną fregatę; uszkodzono ciężko jeden dalszy transportowiec, o pojemności 9.000 ton.

Londyn z nieznacznymi tylko przerwami znajduje się pod naszym ogniem odwetowym.

We Włoszech toczyły się wczoraj ciężkie walki, zwłaszcza na zachodnim i wschodnim odcinku nadbrzeżnym. Nieprzyjaciel podejmował nieustanne próby przebicia naszego frontu, przy użyciu silnych formacyj piechoty i sił pancernych. Wszystkie ataki załamały się jednak wśród wysokich strat przed naszymi stanowiskami. Zniszczono przy tym liczne czołgi nieprzyjacielskie. W rejonie na północ od Sieny przesunięto nasz front, celem skrócenia go o kilka kilometrów ku północy.

278-ma dywizja piechoty walczyła nadzwyczaj dzielnie, pod dowództwem generał-porucznika Hoppe, w trwających nadal ciężkich walkach obronnych z przeważającym nieprzyjacielem i zadała mu ciężkie straty. Wszystkie nieprzyjacielskie próby przełamania załamały się o wytrwałą postawę tej dywizji.

Samoloty bliskiego wsparcia, operujące nocą, wywołały w nieprzyjacielskich składach dowozowych na odcinku wybrzeża adriatyckiego wielkie pożary i eksplozje.

Włoskie samoloty torpedowe zaatakowały przed Bari zgrupowania statków nieprzyjacielskich i ciężko uszkodziły dwa statki handlowe, o pojemności 13.000 ton.

Na południu frontu wschodniego ożywiła się działalność bojowa pomiędzy górnym Dniestrem a Kowlem.

Na środkowym odcinku trwają nadal zażarte walki na przesmykach lądowych pod Baranowiczami i Mołodecznem. Pod Baranowiczami wojska niemieckie i węgierskie w ciężkich uderzeniach odrzuciły liczne ataki bolszewików. Na zachód od Mołodeczna załamały się nieprzyjacielskie próby przełamania, wśród wielkich strat dla bolszewików. Kawalerię i czołgi, które włamały się w stanowiska rygulujące, rozbito. Na północny zachód od jeziora Narocz powstrzymano sowieckie czołowe oddziały wypadowe; pomiędzy Dźwińskiem i Połockiem odparto liczne ataki nieprzyjacielskie. — W jednym punkcie włamania toczą się jeszcze gwałtowne walki. Na północ od Połocka bolszewicy dokonali kilku bezskutecznych wypadów.

Ataki formacji niemieckich samolotów bliskiego wsparcia kierowały się przede wszystkim przeciwko nieprzyjacielskim kolumnom marszowym. Zniszczono przy tym znowu liczne czołgi, działa i kilkaset pojazdów, jako też kilka mostów. W nocy ciężkie samoloty bojowe atakowały nieprzyjacielską komunikację dowozową, zwłaszcza dworzec kolejowy Kryczew, gdzie powstały rozległe pożary i eksplozje. Dalszy skoncentrowany atak był skierowany na lotnisko w Mińsku. Zaobserwowano wielkie zniszczenia i liczne pożary.

Pojedyńcze samoloty brytyjskie zrzuciły ostatniej nocy bomby na miejscowości w rejonie nadreńsko-westfalskim.

* * *

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 8 lipca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 7 lipca:

Na normandzkim przyczółku desantowym punkt ciężkości walk znajdował się wczoraj znowu na obszarze, położonym na południowy zachód od Carentan, aż po zachodnie wybrzeże półwyspu Cherbourg. — Na nieprzejrzystym terenie, pokrytym lasem i zaroślami, dochodziło często do zaciętych walk wręcz, w toku których nasze wojska zdołały odeprzeć wszystkie ataki nieprzyjacielskie, wspierane silnymi atakami lotniczymi. Koło Le Plessis i na południe od Montgardon w przeciwuderzeniu wyparto przeciwnika, który włamał się. Oczyszczanie terenu leśnego na wschód od La Haye du Puits z oddziałów nieprzyjacielskich, które tam wdarły się, jest jeszcze w toku.

Na obszarze francuskim zlikwidowano w walce 157 terrorystów oraz brytyjski oddział sabotażowy, wysadzony na spadochronach.

Nad przyczółkiem desantowym i nad okupowanymi obszarami zachodnimi strącono 22 samoloty nieprzyjacielskie.

Środkami bojowymi marynarki wojennej zatopiono w rejonie morskim frontu inwazyjnego ponownie jeden krążownik, 3 kontrtorpedowce i 6 wyładowanych transportowców, o łącznej pojemności 32.000 ton, zaś ciężko uszkodzono jeden dalszy krążownik. Na północ od zatoki Sekwany jednostki ubezpieczające zatopiły ostatniej nocy ścigacz brytyjski, wyposażony w artylerię i uszkodziły kilka innych. W rejonie morskim Brestu doszło w nocy na 6-go lipca do potyczki między 4-ma niemieckimi statkami strażniczymi a 4-ma nieprzyjacielskimi kontrtorpedowcami. Na 2-ch kontrtorpedowcach wzniecono pożar. Jeden nasz statek zaginął po bohaterskiej walce. Część jego załogi uratowano.

Obszar Londynu znajduje się w dalszym ciągu pod ciężkim ogniem odwetowym.

We Włoszech nieprzyjaciel, wspierany licznymi czołgami, atakował wczoraj prawie na całym froncie. Po uporczywych walkach na wybrzeżu Morza Liguryjskiego, pod Volterra, na północny zachód od Sieny, w rejonie Arezzo, z obydwu stron Umbertide oraz nad wybrzeżem adriatyckim odparto przeciwnika, z wyjątkiem nieznacznych, lokalnych włamań i zadano mu wielkie straty. Nad wybrzeżem adriatyckim walki są jeszcze w toku. Samoloty bliskim wsparcia, operujące nocą, z dobrym skutkiem zaatakowały znowu ostatniej nocy nieprzyjacielską żeglugę dowozową koło wybrzeża adriatyckiego.

W walkach ubiegłych tygodni odznaczyła się szczególnie w walce lądowej brygada artylerii przeciwlotniczej, pod dowództwem pułkownika Müllera.

Na południu frontu wschodniego nieprzyjaciel przeprowadził kilka bezskutecznych ataków pomiędzy górnym biegiem Dniestru a Kowlem. Na środkowym odcinku trwają ciężkie walki w dotychczasowych punktach ogniskowych wielkiej bitwy obronnej. Na przesmyku lądowym w rejonie Baranowicz powstrzymano na południe od miasta ataki nieprzyjacielskie, wspierane czołgami. Także w rejonie na zachód od Mołodeczna toczą się zacięte walki. Na północ stamtąd nieprzyjacielskie grupy zaczepne posuwają się w kierunku Wilna. Na północny zachód od jeziora Narocz, gdzie załamały się liczne ataki sowieckie, wyróżniła się szczególnie bawarska 212-ta dywizja piechoty, pod dowództwem generała-majora Sonepussa.

Na północ i na północny zachód od Połocka bolszewicy prowadzili wczoraj tylko słabsze ataki, które załamały się przed naszymi pozycjami.

Formacje lotnictwa bliskiego wsparcia skutecznie włączały się do walk lądowych i rozproszyły liczne kolumny nieprzyjacielskie. Ciężkie samoloty bojowe kontynuowały walkę z dowozem sowieckim podczas nocy, atakując z dobrym skutkiem dworce i linie kolejowe.

Bombowce północno-amerykańskie przeprowadziły wczoraj atak terrorystyczny na miasto Kiel.

W nocy pojedyńcze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby w rejonie nadreńsko-westfalskim. Poza tym słaba formacja bombowców nieprzyjacielskich zaatakowała obszar Wiednia. Myśliwce, operujące nocą, zestrzeliły 12 samolotów nieprzyjacielskich.

—o—

Nacisk Moskwy na USA.

SZTOKHOLM, 8 lipca. — Dzienniki moskiewskie żądają obecnie od Stanów Zjednoczonych — jak donosi z Moskwy „Afton Tidningen" — w ostatecznej konsekwencji zerwania stosunków dyplomatycznych z Finlandią również i wypowiedzenia wojny. Nie wystarcza bynajmniej — oświadczają moskiewskie dzienniki — że poseł amerykański w Finlandii kraj ten określał będzie jako obszar nieprzyjacielski i że Stany Zjednoczone zerwą stosunki handlowe z Finlandią. Stany Zjednoczone winny raczej zwalczać Finlandię „z bronią w ręku".

—o—

W jednym zdaniu

Parlament turecki przyjął projekt ustawy, przewidujący budowę mieszkań w wielkim stylu dla urzędników w większych miastach kraju, aby w ten sposób zlikwidować panującą nędzę mieszkaniową.

Słowacki prezes ministrów i minister spraw zagranicznych prof. dr Tuka, ukończył we wtorek do Inta.

Na propozycję kardynała patriarchy Lizbony i za zgodą Papieża, ma być w stolicy portugalskiej wzniesiony monumentalny kościół pod wezwaniem „Świętego Serca Najświętszej Maryi Panny", jako wyraz wdzięczności za uchronienie Portugalii przed wojną.

Dodatek dla katolików

Ewangelia św. na niedzielę VI po Ziel. Świątkach

W on czas, gdy koło Jezusa zebrało się mnóstwo ludu, a nie mieli co jeść, zawołał uczniów swoich i rzekł do nich: żal mi ludu, bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść; a jeśli ich rozpuszczę na czczo do domów ich, ustaną w drodze, a niektórzy z nich przybyli z daleka. Odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: skądże ich tu kto będzie mógł nakarmić chlebem na pustyni? I zapytał ich: ile chlebów macie. Odpowiedzieli: siedem. Kazał tedy rzeszy usiąść na trawie. Wziąwszy potem siedem chlebów i dzięki czyniąc, łamał je i dawał uczniom swoim, aby kładli przed nimi; i kładli przed rzeszą. Mieli też trochę ryb; i te też błogosławił i kazał położyć. I jedli i najedli się, a z okruchów, co zbyło, zebrano siedem koszy. A tych co jedli, było około czterech tysięcy; poczym rozpuścił ich. (św. Mr. VII, 1 — 9).

* * *

Wielka rzesza ludzi, licząca kilka tysięcy dusz znajduje się od trzech dni na puszczy, nie posiadając żadnych zapasów żywności. Nie mają ani kawałka chleba, więc głodem zmożeni, osłabli na siłach, nie zdołają pewnie wrócić do domu, gdyż z daleka przyszli, słuchając słów Mistrza. Całą ich nadzieją, jedyną pociechą i wiarą jest tylko Ten, którego otaczają, za którym idą dziesiątki kilometrów — Jezus Chrystus.

Ten ewangeliczny przykład jest odzwierciedleniem życia ludzkiego na ziemi. Człowiek, będąc w raju nie potrafił być wdzięcznym za dobrodziejstwa Boże, dlatego też utracił je i wygnany na ten padoł płaczu, tuła się, niby na puszczy. Zmuszony jest ustawicznie pracować i mozolić się, by zapewnić sobie i swej rodzinie egzystencję.

— Wchodzimy na świat nadzy i ubodzy — mówi jeden z pisarzy katolickich, — z pracą i frasunkiem ciągłym żyjemy na nim, ze smutkiem i żałością schodzimy ze świata — w wędrówce tej człowiek jest zupełnie bezbronny i nie potrafiłby się oprzeć przeciwieństwom losu, gdyby nie posiadał stałej opieki, swej gwiazdy przewodniej i tego, kto dostarcza nam codziennego chleba — Zbawiciela.

Mimo więc największych niepowodzeń życiowych odrzućmy precz wszelką bojaźń i rozpacz, mając nadzieję w Chrystusie. Ten, który tak słodko przemawiał do Apostołów „żal mi tego ludu", na pewno nas nie opuści.

W trosce o pokarm dla duszy

Do głębi wzruszającym i rozrzewniającym jest widok, opisany w dzisiejszej Ewangelii św. Oto rzesze ludu cisną się do Zbawiciela świata, by słuchać Jego cudownej nauki, nie zważając nawet na głód, dający się im we znaki. Wierzyć się nam nie chce, że trzy dni bez przerwy trwali przy Panu Jezusie ci ludzie, na „misjach Bożych", wpatrzeni w Proroka z Galilei, który „mówił jako władzę mający", a z miłością taką, że serca topniały pod Jego Bożym słowem.

Nie dziwmy się, że Chrystus ujęty tym zapałem, wiarą i bezinteresownością rzesz i ogarniając je swym tkliwym spojrzeniem mówi do Apostołów: żal mi ludu. Oceniając dobrą wolę i poświęcenie swych słuchaczów, troszczy się Chrystus Pan o chleb dla nich i dokonuje cudu, by w ten nadzwyczajny sposób wynagrodzić ich wielką pilność i wytrwałość.

Mimo woli nasuwa się inny obraz...

Dzisiejsza ambona w wielu kościołach miejskich, których ludność nie wylega z zapałem, by otoczyć tę mównicę Bożą zwartym pierścieniem, jak te rzesze, idące za Zbawcą w głąb puszczy, by tylko móc posłuchać Jego krzepiących słów.

Co jest właściwym pokarmem dla duszy wynika ze słów Zbawiciela, który rzekł: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych.

My, ze swej strony, winniśmy sobie uświadomić pobudki skłaniające nas do gorliwego starania się o ten właśnie chleb dla duszy, o słowo, pochodzące z ust Bożych.

Przede wszystkim winniśmy słuchać słowa Bożego ze względu na nasze dobro doczesne. Dziwnie to brzmi, pomyśli niejeden z nas, by wzgląd na nasze dobro doczesne miał nas pobudzać do starania się o pokarm dla duszy. Dziwnym to jednak jest tylko dla osądzających tę pobudkę powierzchownie lub nie wczuwających się w ducha Ewangelii. Ewangelia św. stawia bowiem tę sprawę jasno. Pan Jezus wysuwa w niej jako zasadę programową i niejako naczelne hasło życia chrześcijańskiego: szukajcie naprzód Królestwa Bożego, a to wszystko przydane wam będzie (Łuk. 12, 31,). Słowa te znaczą, że jeśli będziecie myśli, uczucia i zabiegi wasze zwracali ku Królestwu Bożemu, ku nauce i prawu Chrystusowemu, wszelkie dobra doczesne będą wam zapewnione, o ile oczywiście będziecie pracować, a nie czekać, „cudownej manny" na każdy dzień jakby to mógł sądzić ktoś zbyt płytko ujmujący sens tego hasła ewangelicznego.

Oczywiście, że słowo Boże największą i bezpośrednią korzyść przynosi naszej duszy. Pan Jezus wprost jako dogmat stawia to uroczyste stwierdzenie: „Zprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż kto słowa mego słucha, ma żywot wieczny". (Jan, 5, 24).

A żywot wieczny, t. zw. zbawienie, jest tym największym dobrem duszy naszej, o które powinniśmy się starać za wszelką cenę, bo wiemy wszyscy dobrze, jak usilnie i stanowczo ostrzega nas Pan Jezus: „co pomoże człowiekowi, choćby cały świat posiadł, a na duszy swej szkodę poniósł?" Dla tego też uczeń Chrystusowy, rozumiejący olbrzymie znaczenie dobra duchowego, stara się swą duszę należycie odżywiać, by nie ustała w drodze przez tę pustynię życia. Odżywia ją słowem Bożym, w kazaniach słyszanym, czyta Pismo św. i książki religijne, pogłębiające znajomość Boga i Jego Królestwa, a nawet naśladując rzeszę, oddala się w czasie rekolekcyj od zgiełku wielkomiejskiego, by w ciszy i spokoju wsłuchiwać się w czasie „ćwiczeń duchowych", w niezrównaną naukę Chrystusową i czerpać z niej posilny pokarm dla duszy.

Najszczytniejszą pobudką słuchania słowa Bożego jest jednak wzgląd na chwałę Bożą, która jest wszakże najistotniejszym sensem całego stworzenia i celem wszystkiego, co istnieje, przyrody martwej i żywej.

Ci, co rozumieją obecność Zbawiciela świata w słowie, głoszonym po całej ziemi, ci, co wiedzą i pamiętają o doniosłym zapewnieniu Pana Jezusa: „kto was słucha, mnie słucha", — z największą czcią pochylają się nad każdą „okruszyną chleba słowa Bożego, spełniając polecenie Chrystusowe: „zbierzcie ułomki. Mniejsza o to, czy ta okruszyna pada z ambony, czy z kart ksiąg i pism Mniejsza o to, z czyich rąk ona pochodzi: Pawłów, Janów Złotoustych czy Skargów - rzadko przecież posyła Boski Gospodarz na siejbę...

Rozważywszy powody, które nas skłaniają do starania się o pokarm dla duszy, jakim jest słowo Boże, zastanówmy się nad tym, co powinno cechować naszą troskę o pokarm duchowy. Mamy zresztą, to zadanie ułatwione — wystarczy bowiem, byśmy się przypatrzyli zachowaniu rzeszy, opisanej w dzisiejszej Ewangelii św. Wywnioskujemy stąd, że powinniśmy w naszej trosce o pokarm duszy wykazać przede wszystkim następujące cechy: żywą wiarę, zapał, bezinteresowność.

Żywa wiara wysuwa się wybitnie na pierwszy plan w usposobieniu i wewnętrznym nastroju tych gorliwych słuchaczy, którzy otaczają zwartym pierścieniem Chrystusa. Z wiary, że Chrystus jest na pewno wysłańcem Bożym, wykwita to namaszczenie i ten duch prawdziwego nabożeństwa, z jakim słuchają nauk Chrystusowych, w których dźwięczy im nuta z innego świata, tak odrębnego od targów ziemskich i gonitwy za zyskiem, i od ciasnego światka faryzejskiej sprawiedliwości i nadętej uczoności doktorów zakonnych. Porównajmy siebie z tymi słuchaczami Chrystusa na puszczy, a zrozumiemy, jakimi być powinniśmy.

Z wiary żywej rodzi się zwykle zapał, gorliwość. Jakże słuchacze Chrystusowi łakną słowa, płynącego z ust Mistrza z Nazaretu, jakże po Bożemu, „zachłanni" są na te słowa. A jakże mizerny jest nasz zapał dla słowa Bożego... Jedni nie słuchają go w kościele, nie czytają go w domu, bo uważają, iż na tyle je znają, iż trud ten jest zbyteczny. Ile jest w tym racji, wskazuje nagminnie panująca nieznajomość spraw religijnych, nie wyłączając nawet warstw inteligencji. Drudzy słuchają — ale bez zapału...

Prawdziwa gorliwość chrześcijańska nie ogląda się na żadne korzyści, karmi się bezinteresownością, okazując się nawet gotowość do ofiary i poświęcenia.

Wiemy dobrze, że rzesza ciągnąca za Chrystusem ani na moment nie przypuszczała, że tam, na odludziu, Zbawiciel cudownie ją nakarmi. Miała wszelkie dane raczej przypuszczać, że będzie narażona na różne braki i niewygody, pewną była, że musi ponieść straty, płynące z porzucenia warsztatów pracy, ale to było w tej chwili dla niej zupełnie obojętne.

Czy my wykazujemy, choć w części, taką bezinteresowność, garnąc się do słowa Bożego? Gdyby ktoś mógł zaglądnąć w tajniki serc wielu z nas, wyczytałby tam niewątpliwie, że wielu przychodzi pod ambonę właśnie tylko ze względu ludzkiego.

Jakże więc mało troski poświęcamy sprawie pokarmu dla duszy, która jest nieśmiertelną. Jakże jesteśmy krótkowzroczni...

R. Łęcki.

—o—

Z życia Katolickiego

Nabożeństwo cechu fotografów

(p) Zarząd cechu fotografów podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości członkom, że w niedzielę, dnia 9-go lipca b. r. o godz. 9-ej rano jako w dniu patronki fotografów św. Weroniki, zostanie odprawione w kościele św. Rodziny nabożeństwo, na które zarząd zaprasza wszystkich fotografów oraz miłośników fotografii wraz z rodzinami.

Oszczerstwa Kremlu o Hiszpanii

MADRYT, 8 lipca. — Półoficjalne koła hiszpańskie zwróciły na to uwagę, że dzienniki angielskie i amerykańskie opublikowały pewną depeszę agencji sowieckiej TASS. Depesza ta rozpowszechniała pogłoski, że w Hiszpanii fabrykuje się pewne określone części, potrzebne dla produkcji „latającej bomby". Jak akcentują koła hiszpańskie, wiadomość ta jest do tego stopnia absurdalna, że trudno zrozumieć, aby ktoś mógł ją uważać za wiarogodną. Tego rodzaju pogłoskę rozpowszechniać są w stanie tylko takie czynniki, które kierują się uparcie zamiarami nowych podejrzeń na Hiszpanię, aby w ten sposób zaatakować jej pozycję międzynarodową.

* * *

De Gaulle — jak donosi brytyjska służba informacyjna — przybył do Waszyngtonu.

Teraz już oficjalnie...

Rząd Unii Sowieckiej przygotowuje nowe tereny na Syberii przeznaczone do celów zaludnienia. Jak doniosło czasopismo estońskie „Eesti Soena" rada komisarzy ludowych w Moskwie wydała zarządzenie, na mocy którego ma się odbywać przesiedlanie ludów w Związku Radzieckim. Widać z tego, że plany bolszewików nie zmieniły się zgoła i na terenach, na które wkracza czerwona armia powtórzy się to samo, co odbywało się tam w latach 1940/41, gdy setki tysięcy Litwinów, Łotyszów, Estończyków oraz około 2.000.000 Polaków zostało wywiezionych w dzikie odludzia sowieckiego imperium. O ile jednak w tamtych latach deportacje odbywały się cichaczem, w mrokach nocy, teraz, jak widać z oficjalnego rozporządzenia Kremlu, stanie się to normalną funkcją bolszewickiego aparatu administracyjnego.

Deportacje nie są jednak jedyną metodą administracji sowieckiej na terenach odzyskiwanych oraz anektowanych przez Stalina w roku 1939. Bolszewicki plan obejmowania terytoriów opracowany jest według określonego systemu i wprowadzany bez względnie w życie. Po pierwszej fali terroru następuje krótki okres względnego spokoju, kiedy NKWD zbiera poufne wiadomości z podwójnym zamiarem: po pierwsze aby wyciągnąć od ludności wszystko co się da, a więc żywność, materiały włókiennicze i t. p. następnie zaś dopiero — zlikwidować elementy „niepewne"

Po zajęciu jakiegoś miasta, które do czerwca 1941 roku wchodziło w skład Unii Sowieckiej zostają wskrzeszone wszystkie instytucje bolszewickie z udziałem ewakuowanych swego czasu funkcjonariuszy partyjnych. Otwiera się przeważnie na papierze teatry, zakłady naukowe i t. p. Cele tego otwierania są wyłącznie reklamowo-propagandowe, ponieważ ludność jest pozostawiona własnemu losowi. Przywozu towarów i żywności nie ma żadnego. W wielu miastach nie wydaje się nawet chleba. Pieniądze papierowe straciły wszelką wartość i nikt ich nie przyjmuje.

Na wsi taktyka bolszewików jest bardziej ostrożna. System kolchozów wprowadza się stopniowo. Ale jest to tylko drugi, przedwstępny etap. Potem następuje etap właściwy trzeci. Oddziały NKWD likwidują wszystkich, którzy z tych czy innych powodów zostali uznani za element nielojalny w stosunku do władzy bolszewickiej. W wielu wsiach po przejściu lotnego oddziału NKWD pozostała zaledwie czwarta część mieszkańców nie wliczając mężczyzn, którzy wcześniej już zostali wcieleni do wojskowych batalionów karnych. Tak postępuje Moskwa na terytoriach, które uważa za własne.

Zdawałoby się, że te metody ograniczają się wyłącznie do obszarów Unii Sowieckiej, tymczasem Kreml rozzuchwalony nieograniczoną niemal ustępliwością Anglo-Amerykanów zaczyna wkraczać na tę drogę i na innych ziemiach, gdzie stopniowo zdobywa władzę, a więc przede wszystkim na okupowanych przez aliantów obszarach Włoch. Na posiedzeniu gabinetu Bonomiego, sekretarz partii komunistycznej na Włochy południowe, Togliatti oświadczył, że Moskwa zażądała wydania jej wszystkich zamieszkałych we Włoszech emigrantów rosyjskich. Gabinet Bonomiego przyjął jednogłośnie to żądanie, przy czym postanowił wydać Unii Sowieckiej nawet tych emigrantów rosyjskich, którzy od roku 1920 zostali już obywatelami włoskimi. Dziennik komunistyczny „L'Avanti" stwierdza, że ta ekstradycja obejmie 6.000 Rosjan z samego Rzymu, a z terytorium okupowanych Włoch około 30.000. Akcja w dodatku ma zostać przeprowadzona nie przez urzędy włoskie, lecz przez organa attaché policyjnego przy sowieckim przedstawicielstwie we Włoszech, czyli innymi słowy przez agentów NKWD, którzy w tym celu otrzymali specjalne pełnomocnictwa i mogą dokonywać aresztowań według własnego uznania. Te 30.000 Rosjan, będących w znacznej większości obywatelami włoskimi mają zostać możliwie szybko odtransportowani do Unii Sowieckiej „w celu zbadania ich czynów i nieubłaganego osądzenia". Trzeba nadmienić, że wśród owych ludzi znajduje się znaczna ilość młodzieży, urodzonej już we Włoszech, która nigdy w Rosji nie była.

Ponadto przywódca komunistów włoskich Togliatti zjawił się w Rzymie z opracowanym planem, według jakiego 250.000 rodzin włoskich ma zostać wysłane do Unii Sowieckiej, aby tam pracować przy odbudowie.

Przykład Włoch świadczy o tym, co rozgrywałoby się we wszystkich innych krajach, gdyby w tej wojnie zwyciężyła Unia Sowiecka. Każdy dzień przynosi ze sobą nowe fakty wykazujące, że Anglo-Amerykanie nie tylko nie próbują przeciwstawiać się bolszewizmowi na terenie Europy, lecz torują mu drogę.

Pięta achillesowa Wielkiej Brytanii

Jeden z dziennikarzy niemieckich, akredytowanych w Sztokholmie, szkicuje na podstawie wiadomości z prasy angielskiej nad chodzących do Szwecji znaczenie bombardowania Anglii południowej przez pociski „V 1". Korespondent pisze m. in. co następuje:

Nie popełni się przesady jeśli określi się Anglię południową jako szczególnie wrażliwy „brzuch" Wielkiej Brytanii. Można to powiedzieć z większą słusznością, niż kiedyś Churchill o Włoszech, gdy się wyraził, że jest to „miękki brzuch Europy". Anglicy wyciągnęli wprawdzie konsekwencje z wojny powietrznej 1940/41 roku i próbowali przenieść część swego przemysłu wojennego na północ kraju, niemniej jednak wojskowe znaczenie Anglii południowej w ciągu ostatnich czterech lat jeszcze poważnie się zwiększyło. Z konieczności musiano zrobić z Londynu główną kwaterę inwazji, Anglia nie posiada bowiem żadnego wielkiego miasta, które mogłoby przejąć centralną rolę Londynu, a przede wszystkim zaś Anglia południowa stała się terenem koncentracji sił dla planowanej inwazji na kontynent europejski.

Należy zwrócić uwagę na trzy fakty mające znaczenie pod względem wojskowym. Po pierwsze Anglia południowa posiada największe znaczenie dla dowozu na front inwazyjny i dla ewentualnych dalszych imprez inwazyjnych. Znaczenie to, wskutek rozpoczęcia inwazji i przewiezienia kilkuset tysięcy żołnierzy i potrzebnego dla nich materiału, nie zmniejszyło się, lecz raczej wzrosło. Zdolność bojowa znajdujących się po drugiej stronie Kanału wojsk inwazyjnych uzależniona jest w najsilniejszym stopniu od dowozu z Anglii południowej. Nie na próżno angielska służba informacyjna każdą wiadomość o wiejącej z północy lub północnego wschodu bryzie notuje z lękliwą uwagą, ponieważ bryza ta zagraża operacjom desantowym na otwartym wybrzeżu oraz skomplikowanemu zaopatrzeniu wojsk alianckich. Każde przesunięcie w planie lądowania można z matematyczną dokładnością przeliczyć na zmniejszenie siły bojowej wojsk inwazyjnych i obojętne jest przy tym, czy przesunięcie to spowodował gniewny Neptun, czy też zakłócenia w ruchach transportowych nastąpiły wskutek działań pocisków niemieckich w arsenałach południowej Anglii i czy zaburzenia te powstały w samych arsenałach czy w portach na wybrzeżu, na drogach, kolejach prowadzących do wybrzeża lub też w londyńskiej centrali rozkazów.

Tu dochodzimy do drugiego istotnego faktu wojskowego: londyński kolos, w którym mieszka 20 proc. ludności Anglii, jest ośrodkiem nie tylko najwyższych instancyj całej organizacji wojennej w stopniu takim, jak w żadnym innym państwie prowadzącym wojnę, ale także i większości organów wykonawczych. W Niemczech nie ma chyba wielkiego miasta, które by w tej czy innej dziedzinie prowadzenia wojny łącznie z gospodarką wojenną, nie posiadało jakiejś władzy samodzielnej, która tylko w nielicznych podstawowych rozstrzygnięciach skazana jest na istniejące mimo wszelkich nalotów terrorystycznych połączenie ze stolicą Rzeszy. W Anglii natomiast wszystko koncentruje się w Londynie i każde zakłócenie, jakie zachodzi w stolicy Anglii czy chodzi o dowozy z portu londyńskiego, czy o najrozmaitsze instancje administracyjne, czy o sieć komunikacyjną, musi odbić się na całym systemie nerwowym nie tylko życia wyspy, ale także i systemie nerwowym frontu inwazyjnego.

Trzecim wreszcie faktem wojskowym jest nagromadzenie fabryk przemysłu wojennego w Anglii południowej. Jak już wspomniano, podejmowane były próby przeniesienia najwspanialszych fabryk na północ, jednak wobec szczupłości obszaru (88000 mil. kw., z czego 25000 przypada na Anglię południową) trudno o jakieś generalne przesunięcie, a to, czego dokonano, polegało raczej na faworyzowaniu okolic północnych przy zakładaniu nowych fabryk podczas wojny.

Południowa Anglia wraz z Londynem stanowi obszar naszpikowany fabrykami, pracującymi na potrzeby wojenne i to w takim stopniu, jaki spotyka się rzadko na terenie przemysłu Niemiec.

Wreszcie nie należy zapominać o sieci portów, posiadających wraz z Londynem i Southampton, jak również portem wojennym Portsmouth szczególne znaczenie nie tylko dla importu zza morza, ale także i dla zaopatrzenia kraju za pośrednictwem żeglugi przybrzeżnej.

Nowa broń niemiecka sprawiła, że Anglik zaczyna odczuwać teraz i ujemne strony wyspiarskiego charakteru swej ojczyzny. Wojskowi pisarze angielscy podkreślają stale ten fakt. Dodatnie strony położenia na wyspie, a mianowicie trudność zaatakowania zostały już poważnie zredukowane przez lotnictwo a nowa broń niemiecka, obejmująca swym zasięgiem południową Anglię zmniejsza je jeszcze bardziej.

Atak Anglo-Amerykanów na wyspę Bonin

TOKIO, 8 lipca. — Grupa wysp Bonin, położona w odległości około 1.000 km na południe od stolicy japońskiej, ostrzeliwana od przeszło trzech dni przez amerykańskie samoloty, krążowniki i kontrtorpedowce, należy mimo swej bliskiej odległości od Japonii, do mało znanych wysp środkowego Pacyfiku. Mimo, że żeglarze japońscy odkryli je już bardzo dawno, przez długi czas były niezamieszkane. W czasie spisu ludności, dokonanego w r. 1935, stwierdzono, że mieszkańcy tej grupy wysp wywodzą się z rodzin, osiadłych tam dopiero od dwóch lub trzech pokoleń. W roku 1879 mieszkało tam ogółem 10 rodzin angielskich, amerykańskich, kanadyjskich i hiszpańskich, które w trzy lata później przyjęły obywatelstwo japońskie. Po uznaniu w roku 1865 przez wszystkie narody pretensyj Japonii do tej grupy wysp, włączono ją w roku 1880 do obszaru administracyjnego miasta Tokio. Jeszcze dzisiaj podlegają one nadburmistrzowi stolicy Japonii. Grupa Bonin składa się z 45-ciu wysp pochodzenia wulkanicznego, a ich ludność, licząca zaledwo 7.000 osób, zajmuje się rolnictwem, głównie uprawą trzciny cukrowej, udającej się dzięki ciepłemu klimatowi oraz rybołówstwem.

Obecne ataki Amerykanów na „wyspę siarkową" i wyspę „Chichi, zdają się kierować przede wszystkim na obiekty portowe w Futamiko i twierdzę na wyspie Chichi — Jima. Czy Amerykanie zamierzają tam lądować, nie da się na razie przewidzieć. W każdym razie w Tokio przywiązuje się do tych faktów bardzo wielkie znaczenie.

—o—

Rewolucja wojskowa w środkowej Ameryce

SZTOKHOLM 8 lipca. — Na temat sytuacji w republikach Honduras i Nikaragua, po powstaniu generała Ubico w Gwatemali, według doniesień z Meksyku, należy się liczyć także z nie dającą się utrzymać sytuacją generałów Caria i Somoza w Honduras, względnie w Nikaragui. — W Meksyku otrzymano wiadomości, że generał Caria, na czele 2.000 żołnierzy, maszeruje na stolicę.

Bocianie gniazdo

(Dokończenie).

— Niech panna Marysia skoczy na moim rowerze do domu i przywiezie co potrzeba — zaproponował Gmerala. — W razie czego ojciec pani pożyczy dla mnie coś ze swoich rzeczy. Trudno, naraził mnie na stratę, więc niech teraz pomaga.

— Ach, teraz rozumiem — pomyślała panna Dyndałówna. — Dobrze załatwię to, ale musi pan Maciej przeprosić Hiacynta. Lepiej, żeby we wsi nie wiedzieli jak to pomiędzy wami tu było.

Gmerala zrozumiał, że Marysia ma rację. Zdecydował się też szybko. Wyciągnął rękę do Hiacynta: — Przepraszam cię mój piskorzu — odezwał się. — I powiem ci, że przejdziesz dzisiaj jeszcze jeden egzamin. Jak się okażesz lepszy ode mnie, to nie będziesz już miał przeszkód do ręki panny Marianny.

W godzinę później wracali we troje do wsi. Hiacynt miał na sobie spodnie przyszłego teścia. Czuł się w nich nieszczęśliwie, jako że Dyndała był człowiek korpulentny, a Hiacynt szczupławy, więc też młody amancik wyglądał w dolnej części swego ciała jak strach na wróble. Nadrabiał jednak miną, tymbardziej, że panna Marysia patrzyła nań teraz z pewnym szacunkiem.

— Co to za egzamin ma być, panie Gmerala? — zapytał w pewnej chwili Hiacynt.

— Dowie się pan od tatusia panny Marysi.

Nad stawem Gmerala powiedział „do widzenia" i poszedł w swoją stronę. Hiacynt i panna Dyndałówna zostali sami.

— Strasznie cię kocham Hiacyntku — padło zapewnienie z różowych usteczek Marysi.

— Chyba nie do tego stopnia jak ja. Gdyby mi kazano wleźć po ciebie na chmury, zrobiłbym to bez namysłu — zapalał się Hiacynt.

— Ja nie jestem żaden aniołek, żebym tak wysoko fruwała, wolę chodzić po ziemi. O, patrz nasz bocian chodzi po łące. Jaki on ładny!

— Mam przeczucie, że ten egzamin będzie miał coś wspólnego z bocianami — przypuszczał Hiacynt. — Na razie zagram ci coś na organkach. — Melodia powiewnego walczyka jęła unosić się nad połyskliwą taflą stawu.

Następnie poczęli naradzać się jak trzeba postąpić, aby nareszcie przełamać opór Grzegorza Dyndały. — Będziesz miał ciężką przeprawę z moim tatusiem, ale teraz, po tym co widziałam w zagajniku, jestem pewna, że sobie poradzisz, tak jak poradziłoś z Maciejem — sugestionowała swego amancika panna Marysia.

Hiacyntowi bardzo przydała się ta otucha, gdyż na myśl o tym, że Dyndała może zażądać wykonania jakiegoś niebywałego wyczynu, serce młodzieńca próbowało kryć się w piętach. Gdy znaleźli się pod dachem rodzinnym Marysi, ojciec jej miał wygląd bardzo łaskawy, chociaż spod oka zerkał szyderczo na amanta jedynaczki. Poczęstował go nawet wódką, co należało uważać za wielki zaszczyt. Panna Dyndałówna, patrząc na to była coraz weselsza. Oczy jej śmiały się radośnie, a oczy były błękitne jak niebo w czasie wiosennego poranku, dopóki na horyzoncie nie wyłoni się złowroga chmura.

Po obiedzie panienka wyszła, żeby nie być obecną, dopóki nie odbędzie się decydująca rozmowa. Hiacynt, poleciwszy się opiece swego patrona, wstał od stołu, po czym powiedział nieco tremolującym głosem:

— Szanowny panie Dyndałał Niniejszym mam zaszczyt prosić o rękę panny Marianny Dyndałówny, pańskiej uroczej córki. Kocham ją bardzo, a jak pan nie wierzy to proszę ją zapytać. Poza tym żyć bez niej nie mogę. Niech pan nie bierze na sumienie mojej osoby i nie robi trudności. To przecież tak łatwo powiedzieć jedno słówko: „zgadzam się". Z biciem serca czekam pańskiej odpowiedzi. Co do tego kimjestem i jak się przedstawiają moje perspektywy materialne, mo żemy pogadać potem, jak się pan już zgodzi.

Wypowiedziawszy te oświadczyny jednym tchem, Hiacynt spocił się i usiadł z powrotem na krześle, jak podsądny w oczekiwaniu wyroku.

— Otwarcie mówię, że wolałbym kogo innego na zięcia, ale skoro moja dziewczyna tak się zadurzyła w tobie, niechby już tak było. Tylko przedtem muszę się przekonać czy nie cierpisz na zawroty głowy. Bo mąż mojej Marysi musi mieć mocny łeb. Inaczej nie może być. Tak postanowiłem!

Mrowie przeszło po kościach Hiacynta. On przecież nie może patrzyć z drugiego piętra na dół, a tu naraz taka propozycja. — Co to będzie? Co to będzie?

— Zostawiam ci pół godziny czasu do namysłu, nad tym co ci zaproponuję — mówił dalej Dyndała. — Pierwsza próba ma być, żebyś przeszedł po dachu stodoły. Druga trochę trudniejsza. Na tej topoli, gdzie jest puste gniazdo bocia nie zostawiłem kiedyś swoją fajkę jeszcze po dziadku. Musisz tam wejść i zdjąć ją, bo mi bardzo jej brak. Na razie wyjdź na podwórze i popatrz jak to jest wysoko. Jeśli skręcisz kark przy wchodzeniu, sam będziesz sobie winien, albowiem musisz podpisać kartkę przy świadkach, że wchodzisz z własnej woli. Powiedziawszy to Dyndała wyszedł. Zimny pot oblał Hiacynta. — Nie ma co, diabli mnie wezmą — zaczął rozpaczać — ten złośliwy właściciel Marysi każe mi łazić po dachu jakbym był kotem, albo wiewórką. Za chwilę weszła panna Dyndałówna. Hiacynt popatrzył na jej zgrabną figurkę, ładną buzię i poczuł, że musi zaryzykować. — Pożegnajmy się moja jedyna — powiedział czułym głosem. — Może cię już więcej nie zobaczę, twój ojciec postawił taki ciężki warunek, że muszę ryzykować swoje kości. Opowiadając Marysi o żądaniu jej ojca Hiacynt rozczulił się nad sobą do łez. Potem sięgnął do butelki stojącej na stole.

Gdy miano rozpocząć próbę kandydata na zięcia, wobec Dyndały, kilku sąsiadów i Macieja Gmeraly, ojciec Marysi oświadczył, że rezygnuje z eksperymentu na stodole, jako że pozycje jest słabe i nie można robić w nim dziur. — Właź odrazu na topolę! — zażądał. — Jesteście świadkami moi ludzie tego co powiem. Jeżeli ten sto Hiacynt wręczy mi fajkę po dziadku, która leży tam wysoko w bocianim gnieździe, wtedy oddaję mu swoją córkę za żonę. Jeśli nie zrobi tego, nie powinien mieć pretensji, że Marysia wyjdzie za Gmeralę.

Teraz zabrała głos Marysia. — Niech naprzód spróbuje to zrobić pan Maciej. Jeśli dokona tego, pan Hiacynt odejdzie z kwitkiem, chociaż go bardzo kocham.

— Dobrze, niech tak będzie — zgodził się Dyndała.

Dolne konary drzewa były świeżo poobrzynane piłką. Gmerala podskakiwał aby się jakoś uchwycić za najniższy, lecz wszystkie wysiłki zawodziły. Chłop był ciężki i podczas jednego podskoku upadł na ziemię, a z nosa popłynęła mu struga krwi. Wreszcie machnął ręką, wśród ogólnego śmiechu i wycofał się z zawodów. Wszyscy z ciekawością patrzyli teraz jak sobie poradzi Hiacynt. Nagle w powietrzu zalopotały skrzydła bociana i wielki ptak przeleciał z sąsiedniej lipy do pustego gniazda. Może na skutek jakiejś sceny z małżonką?

Hiacynt uczynił skok z rozbiegu, gdy z góry od szczytu topoli poczęły padać na ziemię zeschłe badyle, patyki, pióra. Potem zawirował jakiś długi przedmiot, odbijając się od gałęzi. Spadała fajka. Hiacynt uchwycił ją w locie i tryumfalnie poniósł w ręku do Dyndały. — Oto fajka po pańskim dziadku — powiedział. — Ja dotrzymałem słowa, teraz pan musi dotrzymać swojego.

Dyndała chciał coś powiedzieć, lecz spojrzawszy po twarzach obecnych, dał spokój. Warunek z fajką został spełniony, a Dyndała lubił chwalić się, że dotrzymuje przyrzeczeń.

Jeden z sąsiadów powiedział, śmiejąc się: — Sam przecież tego chciałeś, kumie Dyndałoł"

Puk.

Teatr Bombonierka

oraz wszelkie imprezy znajdujące się przy Teatrze pozostaje ostatnie 3 dni. W poniedziałek ostatni dzień oraz wielki Benefis prof. Gałąski. Teatr oraz imprezy rozłożyły swe namioty na pl. przy ul. Warszawskiej 47. We wtorek wyjazd do Radomska.

Zginął dnia 4-VII

pies buldog, młody, jasno brązowy ciemne pręgi. Ktokolwiek zatrzyma albo zna miejsce gdzie się znajduje proszony jest dać znać za dobrym wynagrodzeniem. Częstochowa, Stroma 9 m. 3, I piętro. Ostrzega się przed kupnem.
6885

„ERES"

Warszawa, Marszałkowska 64, telefon 7.01.77 i 9.81.63

dostarcza hurtowo
PO CENACH NAJNIŻSZYCH
Pasty
Dobrolin, Jaśniej Słońca i in.
Barwniki
do tkanin: Koloryt, Wilbra, Okolit
Ultramaryna
Artykuły mydlarskie
WYSYŁKA za ZALICZENIEM
684

Warszawa

Możliwości otrzymania pracy w Rzeszy i GG. SĄ NIEOGRANICZONE
Kobiety i mężczyźni
znajdą dowolne miejsce zatrudnienia, siły niefachowe mają możliwości przeszkolenia się w różnego rodzaju przemyśle.
Korzystne zapotrzebowania dla kobiet do hoteli i restauracji w uzdrowiskach.
Biura Informacyjne:
CZĘSTOCHOWA
Adolf Hitler Allee 28
PIOTRKÓW
ul. Gubernatorska 30
RADOMSKO
Rynek 6
Godziny urzędowe: od 8—13-ej, w sobotę od 8.13-ej, w niedzielę od 11.13-ej.

HALO! HALO!
PRACOWNIA BIELIZNY
oraz wyrabianie dziurek maszynowo szybko i tanio
Częstochowa
ul. Berka Joselewicza Nr. 1
A. KOSIŃSKA 1148

MŁYŃSKIE maszyny oraz wszelkie przybory dostarcza najszybciej i najtaniej firma
Artykuły młyńskie
STANISŁAW JUNG
Częstochowa, ul Piłsudskiego 21
1357 tel. 23-54, skr. poczt. 11.

BUCHALTERYJNE
Kursy GRACJANA PYRKA
Warszawa, Świętokrzyska 17
Zamiejscowi korespondencyjnie

Sprzedaż Artykułów Wędkarskich
J. Wysocka
Warszawa, Kr. Alberta 13
wysyła za zaliczeniem haczyki, żyłki, bireki, sznury, wędziska i inne.
DUŻY WYBÓR SIECI.
1525

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM czarną szyfonową suknię i komplet bielizny damskiej Wiad. Częst., H. Wrońskiego 6a.

MASZYNY „Singera" gabinetowe, krawieckie, czapnicze, kuśnierskie ,okrętkowe, rymarskie, zapasowe części, igły, oliwa. Przyjmuje reperacje maszyn do szycia. Wł. Kozmiński. Częstochowa, Aleja 4, sklep. 885

WÓZEK dziecinny w dobrym stanie sprzedam. Częst., Krakowska 3 m. 10.

FUTRO lutne foki sprzedam materiał na letnią suknię. Częst., Dąbrowskiego 4 m. 10. lewa oficyna. 6847

FUTRO lutne karakuły sprzedam i materiał na ubranie lub na kostium. Częst., Kilińskiego 3 mieszk. 10. 6848

„KOMIS", Częst., Aleja 31 (w podwórzu) poleca wszelką garderobę i wiele innych przedmiotów. 1170

WÓZEK sportowy i autko, sprzedam. Częst., Jasnogórska 16 m. 5 II piętro. 6301

WÓZEK sportowy sprzedam. Częstochowa, Berka Joselewicza 1 mieszk. 23. 6631

SPRZEDAM dwa nowoczesne pomniki z kamienia Trembowelskiego, koloru różowego, kombinowany z labradorem i pomnik piramidowy z granitu siwego. Częstochowa, Brzeźnicka 62 A. 6619

WÓZEK głęboki dziecinny sprzedam. Częst., I Aleja 6 m. 5. 6812

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna „Singera" męska Częst., ul. Targowa Nr 5 m. 4. 6811

MASZYNĘ „Singera" damską sprzedam tanio, byle zaraz. Częstochowa, Kordeckiego 5 m. 6. 6789

SKRZYPCE 3/4 z futerałem do sprzedania, oraz muchołapki poczenach najniższych. Wiadomość: Częst., Kiedrzyńska 1 5 m. 8. 6810

MASZYNĘ „Singera" gabinetowa stemplowana w stanie pierwszorzędnym okazyjnie sprzedam. Częstochowa, ul. Wysockiego 25 (przy pl. Chłopickiego obok Huty Szkła) 890

SPRZEDAM sandałki Nr 29 oraz spodnie tenisowe używane, wymiar średni. Wiadomość Częst., Kilińskiego 7 m. 4. 6697

FORTEPIAN Schweighofera koncertowy tanio do sprzedania. — Częst., Katedralna 16 m. 34 od godz. 8 do 15. 6628

OKAZJA! Do sprzedania 2 żyrandole i 2 lampki nocne ,tanio. — Częst., Aleja 20 m. 23, I p. 1174

MASZYNĘ „Singera" gabinetową prawie nową sprzedam bardzo tanio. Częstochowa, ul. Waszyngtona 24 m. 10. 889

PALIKI do pomidorów, grochu, drzewek, oraz do ogrodzenia do kolczastego drutu, sprzedam Częstochowa, ul. Krakowska 73. — Piltz. 6521

APARAT i komplet do trwałej ondulacji z gumami, komplet do manicure, żelazka „fön" okazyjnie sprzedam. Częst., Stary Rynek 28. Krawczyk. 6518

DO SPRZEDANIA długa poduszka i dwa pewleczenia. Częstochowa, Wilsona 32 m. 5. 6885

BIELSKI kupon jasno - popielaty, kupon na kurtkę ciemno-szary i futro z łapek karakułowych — sprzedam. Częst., 3 Maja 14, telefon 14-62. 6839

„SINGERA" maszynę dobrą mało używaną gabinetową sprzedam. Częstochowa, III Aleja 55 m. 4. 1695

GARNKI aluminiowe (komplet) i nową wannę sprzedam. Częst., 3 Maja 14 ,tel. 14-62. 6840

PSY młode do sprzedania. Częst., Dąbrowskiego 21 w ogrodzie. 6841

MASZYNĘ „Singera" gabinetową w dobrym stanie, sprzedam tanio. Częst., Wały Dwernickiego Nr 49 m. 8. 6830

MASZYNĘ „Singera" mało używaną gabinetową sprzedam. Częstochowa, ul. Piłsudskiego 23 m. 23, w podwórzu, lewo, 2 wejście. 892

SPRZEDAM otomanę dwuosobową Wiadomość Częst., Garibaldiego Nr 24 m. 3. 6821

SPRZEDAM tapczan oraz stół okrągły. Wiadomość Częstochowa, Al. Kościuszki 22. 6822

MASZYNĘ firmy Singer gabinetową tanio sprzedam, Częstochowa ul. Kilińskiego 94 m. 2. 893

TACZKI, wózki, wywrotki, szynytory, części. Drabinki mechaniczne do bezpiecznego wtaczania, staczania beczek, ciężarów na wagony, wozy i odwrotnie. Przechyladła do balonów kolyskowe, przewoźne. Rozdrabniacze materiały ogniotrwałe, izolacyjne. Artykuły techniczne. Przed wizytą prosimy o telefon. „Jangos", W-wa, ul. Piusa 2, tel. 8.66-99, godz. 9—15. 1682

MASZYNĘ „Singera" mało używaną gabinetową, sprzedam. — Częstochowa, ul. Garibaldiego Nr. 6/8 m. 14. 888

POŃCZOSZNICZĄ maszynę nową 156 igieł sprzedam. Wrzosowska 50, Ost. Groz. za mostem godz. 16—17 6850

FOTEL-ŁÓŻKO, pokrycie spingle do sprzedania. Wiad. Częstochowa, Mickiewicza 14 m. 5, od godz. 17-ej do 19-ej. 1701

SPRZEDAM kierat na obrotach 36, b. mało używany. Kiedrzyn k/Częstochowy. Mrusek Jan.

OTOMANA pluszowa, w dobrym stanie do sprzedania. Kordeckiego 5 m. 12. 1702

MASZYNĘ „Singera" stemplowaną gabinetową sprzedam Częstochowa, III Aleja 79 w ogrodzie. 891

DO SPRZEDANIA domy, wille, gospodarstwa rolne, części domów, place i t. p. poleca i nowe zgłoszenia przyjmuje Starkiewicz Częstochowa, II-go Aleja 38 m 4 1184

Do SPRZEDANIA harmonie 120 basów, 3 registry, firm Paulo Soprani, przedwojenną 80 basów Alt Saksofon (Konor. usu). Częstochowa, Śląska 1/5, m. 10/11. 6866

PSA wilka 4-miesięcznego sprzedam w dobre ręce. Al. Wolności 83 m. 11. 6899

DO SPRZEDANIA okazyjnie maszyna damska w dobrym stanie Wiadomość: Częstochowa, Berka Joselewicza Nr. 1 (u dozorcy) 1182

SPRZEDAM okazyjnie bormaszynę oraz żelazną kasetę. Wiad. Częstochowa, II Aleja 28 m. 8. 6863

KAPY do sprzedania pluszowe, zielone ul. Krótka 33 m. 8 godz. 20 do 23. 6851

ROWER damski bez gum do sprzedania. Częstochowa, Kilińskiego Nr. 2, fryzjer. 6853

SPODNIE wełniane kremowe, mało używane, duży rozmiar, sprzedam. Radomsko, P.O.W. nr. 116. 6831

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie sprzedam zaraz. Oferty kierować do „Kuriera Częstochowskiego" pod Nr. 6832. 6832

POŃCZOSZNICZĄ maszynę na chodzie sprzedam, z dwoma cylindrami na 84 i 132, z patentami, kompletnie wyposażoną. Częstochowa, Stradom, Tarnowskiego 58 6807

SILNIKI elektryczne nowe i używane. Remonty. Przewijanie. — Inż. Nowicki, Warszawa, Hoża 9 mieszk. 8, tel. 8.83-32. 1654

PRZEDWOJENNE jedwabie na sukienki, sprzedam. Częst., Chłopickiego 24 m. 1. 6634

CZÓŁENKOWĄ maszynę „Singera" sprzedam. Częst., Plac Daszyńskiego 15 m. 1. 6794

WÓZEK sportowy i autko sprzedam. Częst., Aleja Wolności 12 mieszk. 4. 6675

SPRZEDAM maszynę sankową 8/30. Wiadomość Częst., ul. Przemysłowa Nr 9 m, 15. 6665

GABARDINA na płaszcze, kolor beżowy, materiał przedwojenny złoty kolor oraz garnitury ciemne, jasne. Częst., Waszyngtona 49 m. 3, godz. 2—6. 6681

SPRZEDAM dywan 2 x 3. Częst., III Aleja 50 m. 1. 6802

SPODNIE beż., tropikal ,angielski, wielkość średnia, sprzedam. Częstochowa, Glogera 3 m. 1. parter 6741

SPRZEDAM kilka nowych kapeluszy męskich tanio kolor zielony i brązowy, wszystkie rozmiary. Wiadomość Częst., Orlicz-Dreszera 53 m. 7. 6586

PIANINO, mało używane, o pięknym tonie, sprzedam, niedrogo, zaraz. Częst., II Aleja 32 m. 20. 6612

WÓZEK dziecięcy mało używany, zupełnie w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Częst., Aleja 14 m. 10. 6618

MASZYNĘ do pisania i liczenia oraz motor pół konia, 1 fazowy, 220 wolt, sprzedam. Częstochowa, I Aleja 3. Beterski, sklep. 884

SPRZEDAM futro śrebce czarne, stan dobry oraz patefon walizkowy tanio. Częst., Jasnogórska Nr 13 m. 12. Oglądać od godz. 16 6702

WÓZEK sportowy, ładny, niedrogi do sprzedania. Częst., Warszawska 20 m. 6, I piętro. 6817

NOWY wózek głęboki i nowe łóżko metalowe do sprzedania. Częstochowa, Aleja Wolności 8 Wytwórnia trepków. 6800

SPRZEDAM dużą fibrową walizę i dwa fotele rozsuwane. Oglądać od 1 do 3. Częst., Kościuszki 14 mieszk. 3. 6808

KUPON materiału popielatego, szubę damską na junatach, popielaty wierch, wzrost średni, kołnierz — wydra brązowa z klapami, koce wełniane, męskiny krawieckie męskie i damskie, tremo ,lustro stojące — sprzeda „Centrala", Częst., I Aleja 5 (Sklep Odziełowy). 6809

MASZYNĘ gabinetową f-my „Singer", szyjącą w obie strony — sprzedam okazyjnie. Częst., ul. Targowa 17 m. 9. 6781

WÓZ lekki do sprzedania. Wiadomość Częst., Stawowa 5. 6658

MASZYNĘ Pfaffa nowoczesną, krawiecką w dobrym stanie sprzedam. Częst., Kapucyńska 1 m. 6 6790

SPÓD piżmowce (worek) oraz pantofle wężowe czarne Nr 36, sprzedam okazyjnie Wiad. Częst., ul. N. Maryi Panny Nr 26 m. 18, prawa oficyna. 3-cia sień. II p., od godz. 14—19. 6776

SPRZEDAM maszynę „Singera" w dobrym stanie. Częstochowa, Jasnogórska 18 m. 7. 6756

GARNITUR czarny nowy, walizka skórzana, firanki i łóżka żelazne, sprzedam Częst., Wasola Nr 1. 6692

MASZYNĘ gabinetową „Singera" oraz futro, czarne śrebce, na średnią osobę tanio sprzedam. Częstochowa, Sienna 4 przy ul. Olsztyńskiej. 6700

SPRZEDAM maszynę „Singera" dobrze szyjącą, stan b. dobry. Wiadomość Częst., Boczna 3 5 przy ul. Mirowskiej za Rynkiem Narutowicza. 6796

SPRZEDAM silnik jednofazowy 220 volt, 0,5 KW, na 2800 obrotów. Wiadomość Gładysz, Częst., Boczna 3 przy ul. Mirowskiej za Rynkiem Narutowicza. 6797

PUDEŁKA impregnowane do tłuszczów. Ceny fabryczne. J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. Prowincja za zaliczeniem. 4881

TAPCZAN i książki lek. w języku niem. sprzedam. Wiad. Częst., III Aleja 73 m. 9 (lewy ganek). 6696

SPRZEDAM śliczny porcelanowy serwis do kawy na 6 osób i duży talerz do ciast. Częst., Wilsona 34 m. 9. 6685

MASZYNĘ „Singera" gabinetową mało używaną sprzedam niedrogo. Częst., III Aleja 79 m. 13. 6468

SPRZEDAM pióro wieczne „Pelikan". Wiadomość w Ekspozyturze „Kuriera Częstochowskiego" w Radomsku. 6714

MASZYNĘ „Singera" mało używaną, gabinetową, sprzedam nie drogo. Częstochowa, ul. Piłsudskiego 23 m. 23, w podwórzu, lewo, 2 wejście. 882

WÓZEK dziecinny autko, nowy do sprzedania. Wiadomość Raków, ks. Brzózki 2. 6701

PIANINO Fibigera w bardzo dobrym stanie, niedrogo, do sprzedania. Wiadomość B-cia Poros, Częst., Aleja Nr 20. 6759

PATEFON elektryczny do sprzedania. Częst., Garibaldiego 6 8 mieszk. 17. 6784

SPRZEDAM garnitur biały z lnianego płótna w dobrym stanie, oraz suknię ślubną. Wiadomość Częst., Warszawska 39 m. 7. II p. 6777

MĘSKA maszyna Pfaffa w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Częst., Mostowa 9. 6775

MASZYNĘ „Singera" gabinetową i drugą krawiecką, szyjąca skórę, sprzedam. Częstochowa, ul. Kilińskiego 106 m. 5. 6575

OKAZYJNIE sprzedam: meble 8 pokoi i pojed., 2 kostiumy, dwa zegarki złote, aparat elektr. Częstochowa, Waszyngtona 4. 6687

SZNYTY i pręgry, całkowite urządzenie do warkoczników, sprzedam. Wiad. Częstochowa. Jasnogórska 104/106 6693

TANIO kamaszki męskie, duże, nowe, dobre, zdeformowane sprzedam. Częst., Katedralna 20 m. 5. 6661

DO SPRZEDANIA łóżka, toaletka, stół. Częst., Warszawska 7. 6780

DO SPRZEDANIA bufet sklepowy, stół rozsuwany, szafa trzydrzwiowa. Częst., Warszawska 7 6781

SPRZEDAM maszynę kamaszniczą „Singera" mało używaną. Częstochowa, św. Rocha 122. 6737

SPRZEDAM kupon na garnitur męski. Częst., Śląska 24 m. 11a, od godz. 16-ej. 6726

MASZYNĘ mało używaną sprzedam zaraz z powodu choroby. Częst., Kiedrzyńska 39 m. 6. 6752

STÓŁ okrągły, toaleta, tapczan orzech kaukaski, kredensy kuchenne, sprzedam. „Przemysł Drzewny", Częst., Warszawska Nr 47. 6757

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, koncertowy, zagraniczny sprzedam. Kielce, Radomska 12 m. 1. Oglądać od godz. 9 do 12-ej. 1672

LOKALE

LEKARZ poszukuje pokoju przy rodzinie z używalnością kuchni i łazienki. Zgłoszenia kierować: Częst., Ogrodowa 15, I p., m. 2. 6692

POTRZEBNY pokój niekrępujący z meblami lub bez w śródmieściu dla samotnego budowniczego. Czynsz obojętny. Łask. zgłoszenia do „Kuriera" pod Nr 6834 lub telefonicznie Nr 22-64. 6834

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią, dla dobre odstępne ewentualnie remont na koszt własny. Zgłoszenia Częst., Rynek Narutowicza 4 (Zawodzie) Restauracja. 6752

POKOJU umeblowanego lub nie z oddzielnym wejściem w pobliżu Nowego lub Starego Rynku poszukuje od zaraz samotny. — Wiadomość w firmie Fr. Banasiński, Częst., Nowy Rynek 1. 6758

POKOJE jeden lub dwa przy rodzinie w śródmieściu poszukuje się dla kulturalnych. Zgłoszenia tel. 21-69, od godz 8— 3.— 6695

ODSTĄPIĘ mieszkanie 1-pokojowe w śródmieściu za zwrotem kosztów remontu. Oferty do „Kuriera Częst." pod Nr 6815. 6815

POSZUKUJĘ dla kulturalnych 1 lub 2 pokoi z używalnością kuchni, niekoniecznie w śródmieściu. Zgłoszenia Hotel Bristol, tel. 21-60. Kozurowski. 6683

ZAMIENIĘ 1 pokój w śródmieściu na 1 pokój z kuchnią, lub tylko 1 pokój w pobliżu śródmieścia. Oferty do K. C. pod Nr 6828. 6828

CENTRUM 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, balkon, front, zamienię na inny lokal natychmiast, dzielnica obojętna. Oferty do K. C. pod Nr 6690. 6690

RÓŻNE

OKULISTA Dr Jan Kulesza przyjmuje chorych. Częst., Katedralna 7 m. 4 godz. przyjęć: 9 — 13 i 15—19. 6608

ZAMIAST jechać do Warszawy wystarczy napisać do Skrytki pocztowej 1084. Załatwie wszystko. 1655

UWAGA! Przepowiada przeszłość i przyszłość, rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne. Częst., ul. Mickiewicza 41 mieszk. 2. 6659

W 3 DNIACH skarpety męskie, damskie i dziecinne, z powierzonego materiału wykonuje Pracownia Trykotarska Parcer, Częst., Warszawska 9. Solidnie po cenach umiarkowanych. 1176

WARSZAWA Pensjonat, w pokojach bieżąca woda, ul. Moniuszki 7, I piętro. 1526

PRZYJMUJĘ do maszynowego plisowania i karbowania. Częstochowa, Piastowska 73. 6594

KUPCY! Najtańsze źródło zakupu. Galanterii, sztucznej biżuterii, kosmetyków, barwników do tkanin. Zabawek, Pasty do obuwia i podłóg. Przyborów szewskich w hurtowni D H. D. Herbst W-wa, Boduena 4 m. 5, tel. 540-63 Prowincja za zaliczeniem. 1615

UWAGA FOTO-AMATORZY. Przyjmuję wszelką pracę foto-amatorską. Wykonuje w ciągu 24 godzin. Fotograf. Częstochowa II Aleja 40 m. 3. 6854

TECHNICY: Jeszcze kilka nowych oryginalnych kompletów cyrkli Richtera na składzie: Na prowincję za zaliczeniem. Na odpowiedź z fotografią 5.00 zł. Inż. Alf. Maciejewski, Warszawa, Skr. Poczt. 359 1693

WRÓŻĘ dobrze i tanio. Przyjdź a przekonasz się. Częst. Barbary 65/5 6864

BRAK pracowników, kosztowna robocizna, poważne straty, wywynikające z wadliwej organizacji transportu w przemyśle i handlu, zalecają natychmiastowy zakup nowoczesnych wózków 2, 3, 4-kołowych, na kołach żelaznych i zaopatrzonych w masywy, drabinek mechan. do wtaczania beczek, przechyladeł do balonów. „Jangos", W-wa, Piusa 62, tel. 8-66-99. 1700

FILATELIŚCI. Zestawienia znaczków polskich, wyłącznie czystych (bez podlepek), w tym wiele cennych. 60 różnych. 50 Michel marek, cena złotych 65; 80 różnych. 80 Michel marek, cena zł 125; 100 różnych. 165 Michel marek, cena zł 390. Również czyste: 2 i 3 zł. Histor. (Nr. 342, 343) za zł. 180. Wysyłam za pobraniem. Biuro Filatel. T. M. Sawicki, Warszawa, Skr. poczt. Nr. 1262 1678

40 Zł. PORTRET. Miesiąc reklamowych portretów przyjmuje zlecenia na portrety. Przedstaw. Warszaw. Portretów Wł. Rażniak, Częstochowa, II Aleja 40 m. 3. 6855

GOSPODARSTWO z zabudowania mi oddam w dzierżawę. Oferty do Kuriera pod Nr. 6787 6787

SKLEP reprezentacyjny w polskiej dzielnicy handlowej wraz z urządzeniem odstąpię. Oferty pod „Natychmiast" do „Benomy" Częstochowa, Adolf Hitler Allee 21. 1045

NAJTAŃSZE źródło zakupu biżutki Solali i innych Firm, biżuterii sztucznej, torebki damskie, koloryt. Warszawa, Bazar Janasza Nr. 90. St. Stoberski. 1675

MŁYŃSKIE MASZYNY, kamienie, materiały do nakładania kamieni i łuszczarek, wszelkie przybory młyńskie, motory ssąco-gazowe i ropne Diesla dostarcza „Młynobudowa", Warszawa, Lwowska 9. Listów poleconych prosimy nie wysyłać. 8706

INTROLIGATOR przyjmuje książki do oprawy i wszelkie prace introligatorskie. Wiad. Częst., św. Barbary 8 m. 13 oraz Piastowska 106/108, od godz. 5 p. p. 6530

MODNE sandałki. Wszelkie przybory, jak koturny, podeszwy, branzle, taśmy J. Gryczyński, Warszawa, Jasna 18/20. Prowincja za zaliczeniem. 1622

KORESPONDENCYJNA Nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przeważnie matematyczno-przyrodniczem: matematyka, fizyka, chemia). Informacje: Hr 8 Fedial, Warszawa Smolna 34 4 8465

ROCZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowawczy do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie Czynny od 1 listopada 1942 r. Informacje: Warszawa, Smolna 34 4 8478

ZAMKI błyskawiczne, grzebienie, szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia sprzedaje fabryczna D H Kurowski War szawa, Plac Napoleona 9 1491

ROZWODY, separacje, alimenty — informuje doświadczony prawnik. Warszawa, Rysia 1 m. 2. Zamiejscowym listownie 8871

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie, turbiny wodne, wykład do jaglenik, kamieni, perlarki tarki, tarcze, siatki młyńskie, spinacze pas zurt, elewator śruby, klamry workowe oraz wszelkie artykuły młyńskie tanio Eugeniusz Palaszewski Warszawa, Poznańska 38 m 3 6049

AKCJE, listy zastawne, elemaki i prowincjonalne, inne papiery procentowe, kupony, kupuje—sprzedaje Dom Bankowy Wolański i S-ka, Warszawa, Nowy Świat 19 1493

MERZEŁKĘ maszynową wykonuje Częst., Aleja Wolności 37, front II piętro. 6446

DARMOL
NAJLEPIEJ PRZECZYSZCZA

Idziesz w pole, suche czoło
Śpiewasz i gwiżdżesz wesoło.
Nikogo wody nie prosisz
Bo od DUSIA czapkę nosisz.
PRACOWNIA CZAPEK
Duś Kazimierz
Częstochowa Jasnogórska 26
przedłużenie ul Lubliniecka
Przyjmuje fortiratów
1161

Olejne Obrazy religijne w ramach

Nadeślij adres, 20 zł, otrzymasz 6 próbnych obrazów za pobraniem pocztowym 50 zł w 15 dni
Przyjmuje fortiratów
ANNA WAŚKOWSKA
Warszawa, Wilcza 71 m. 2.
Dział obrazów religijnych.
1685

Artystyczne przyciemnianie brwi i rzęs
Gabinet Kosmetyczny
„EJA"
Częstochowa, Aleja Nr. 6, m. 4
Godziny przyjęć od 10-18.
1892

GARDEROBĘ
BIELIZNĘ
FIRANY
DYWANY
KILIMY
KAPELUSZE
(damskie i męskie)
czyści i pierze
CHEMICZNA PRALNIA
I FARBIARNIA
„Lonia"
Częstochowa,
Adolf - Hitler - Allee Nr. 4
(I-sza Aleja 4)
1698

KUNSTSTOPFEREI
CERUJE na powietrzu
NICUJE
PIERZE
4 ciągi 7 dni
Fabryka Cerowania
JANINY
RETMANCZYK
WARSZAWA, CHMIELNA 13-3
GRZYBOWSKA 16 TEL. 5-85-27
CZĘSTOCHOWA, ALEJA 3-8

Poszukujemy

do naszego oddziału elektrycznego 2 inżynierów elektrotechników, którzy by byli obeznani z pracą w wielkim przemyśle. Oferty z podaniem stanowiska oraz żądane warunki wynagrodzenia i zdjęcie kierować do
Eisenhütte „HASAG"
Tschenstochau
1694

Pracownia Kapeluszy Damskich

przy ul Adolf Hitler Allee 13
Poleca najnowsze modele. Prace wykonuje szybko i solidnie
ALODIA SZWARCÓWNA.

Silniki elektryczne
nowe i używane Remonty. Przewijanie
Inż. NOWICKI
Warszawa, Hoża 9 m. 8.
1686 tel. 8.83-32.

Z Częstochowy i okolicy

Lipiec 9 Niedziela

Dziś: Weroniki, Mik.
Jutro: 7-miu Braci mm.

Wschód słońca o g. 4,48
Zachód „ „ 21,21

Zaciemniamy od godz. 21,40 do godz. 4,00

Od Wydawnictwa

Z powodu przeszkód natury technicznej numer „Kuriera Częstochowskiego" w piątek, dnia 7-go czerwca r. b., nie mógł wyjść z druku. W związku z tym dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Jednocześnie zawiadamiamy naszych Szanownych Prenumeratorów i Czytelników, że poczynając od poniedziałku 10 b. m., zarówno miejscowe, jak i zamiejscowe wydania „Kuriera Częstochowskiego" będą oznaczane tylko datą z dnia ukazania się gazety, a nie jak dotychczas datą dnia następnego.

Na temat X

Nie ma znaku w alfabecie, który zawierałby w sobie tyle pierwiastków tajemniczości, co litera X. Jest on symbolem Niewiadomego, przypuszczeniem, formułą czegoś, co jeszcze nie zostało zmierzone, słabym promykiem światła księżycowego, który pada na cmentarzysko zmarłej przeszłości, gdy mówimy kiedyś „przed X laty" albo też reflektorem, rzutującym migotliwy błysk w przyszłość, wyrażamy w powiedzeniu: „za X lat".

Jest symbolem zagadkowych promieni „X" odkrytych przez Roentgena, które mogą leczyć ale i zabijać. Używany jest również do oznaczania pierwiastka chemicznego Xenonu (po grecku „obcy") gazu szlachetnego, który w widmie spek troskopu daje niebieskie linie i znajduje się w minimalnej ilości w atmosferze ziemskiej.

Symbol „X" należy do ulubionych w matematyce, do której wprowadził go słynny filozof i matematyk Descartes, zwany również Kartezjuszem. Służy, jak wiadomo do wyrażenia nieoznaczonej wielkości.

W życiu potocznym gdy mówimy o nieznanym człowieku określamy go jako pana, panią lub pannę X.

Litera X przypomina również zarośla Mexyku, złożone z pokracznych kaktusów i fantastyczne ruiny miasta Xochimilco z dawnymi świątyniami Azteków, którzy mieli tam przybyć z legendarnej Atlantydy, spoczywającej od kilkunastu wieków na dnie oceanu.

X jest pradawnym znakiem szprychy ze świętego koła słonecznego i znajdował się już na ścianach grot przedhistorycznych, gdzie wykuwano go w kamieniu.

Poza obrębem powyższych znaczeń litera X posiada jeszcze jedno, które bywa powodem pewnej przykrości dla człowieka, którego los obdarzył dolnymi kończynami w kształcie tej litery i dany typ musi poruszać się na nogach wygiętych na X albo inaczej mieć nogi jak piekarz, zresztą bez obrazy dla tego szanownego zawodu.

Nóżki na X mogą zeszpecić nieodwołalnie najpiękniejszą niewiastę.

Całe szczęście, że niezawsze są dziedziczne.

j. s.

—o—

Dyżury aptek i lekarzy

(p) W niedzielę, dnia 9-go lipca b. r. dyżurują w naszym mieście następujące apteki:

Szostakiewicza — Plac Daszyńskiego 6 oraz Sikory — ul. Śląska 4.

Od poniedziałku, dnia 10-go lipca b. r. do niedzieli, dnia 16-go b. m. apteki:

Deutsche Ost-Apotheke — Adolf Hitler Allee 26 oraz **Ruprechta** — ul. Narutowicza 170.

W niedzielę, dnia 9-go b. m. dużury przypadają na następujących pp. lekarzy:

Internista: dr. Smolański Włodzimierz — Plac Daszyńskiego 12;

Chirurg: dr. Chrzanowski Stefan — ul. św. Barbary 15;

Ginekolog: dr. Ferens Tadeusz — Adolf Hitler Allee 24;

Laryngolog: dr. Bielunas Jan — ul. Katedralna 7.

Okulista: dr. Kulesza Jan — ul. Katedralna 7.

Spis drzew owocowych

(p) W połowie sierpnia b. r. podobnie, jako to miało miejsce w roku ubiegłym, będzie przeprowadzony spis drzew owocowych na terenie całego Gen. Gub. Spisem tym zostaną objęte drzewa i krzewy owocowe (jagodowe) oraz powierzchnie pod uprawę jagód.

Nowy cennik na warzywa i owoce

(p) Właściciele sklepów z owocami i warzywami winni zgłosić się w poniedziałek, dnia 10-go lipca b. r. w Nowym Ratuszu przy ul. Dąbrowskiego 7, pokój Nr. 110, w godz. od 10-ej do 12-ej, celem odbioru nowego cennika na te produkty.

Zebranie członków cechu piekarzy

(p) Jak się dowiadujemy, z polecenia Związku Gospodarki Zbożem i Paszą, w poniedziałek, dnia 10-lipca b. r., o godz. 11-ej, w sali posiedzeń Pow. Wydz. Rzem., Adolf Hitler Allee 41, odbędzie się zebranie członków cechu piekarzy.

Obecność każdego członka jest obowiązkowa.

Kradzież dokumentów

(bal) Helena Ciosińska, zam. we wsi Szaniec, pow. Busko, złożyła w policji zameldowanie, że jakiś nieznany sprawca w niewiadomych okolicznościach skradł na jej szkodę kartę rozpoznawczą, wystawioną przez Zarząd Gminy Szaniec.

Czy można jechać do Zakopanego?

(tp) Współczesne Zakopane, przystosowane przez władze rządowe dla bieżących potrzeb, jest innym niż przed wojną. Nie można więc wyobrazić sobie dzisiejszej ulicy Zakopanego i tatrzańskich szlaków takimi, jak je kto pamięta z lata roku 1939. Ulica ta jest głucha, a szlaki nagół puste.

Letników w dawnym tego słowa znaczeniu nie ma, jest jednak sporo osób, które tu przybyły dla wypoczynku, mające na to specjalne pozwolenie.

Wiadomym jest że w Zakopanym przyjezdni — często nawet już na dworcu kolejowym przy przyjeździe pociągu — legitymując się organom policyjnym, jeśli nie mogą się wykazać pozwoleniem imiennym, wystawionym na przeciąg określonego czasu, bywają poddawani karom porządkowym, a przede wszystkim pod kontrolą wydalani z obszaru Zakopanego.

Czy można więc wybierać się na wypoczynek do Zakopanego? Można.

Mając taki zamiar należy wystosować pisemną prośbę skierowaną pod adresem komisarza miejskiego w Zakopanem (adresować: Stadtkomissar), motywując w niej konieczność wypoczynku w warunkach, jakie daje Podtatrze; w danych osobistych dokładnie określić miejsce pracy, które, ażeby podanie było skuteczne, musi należeć do uznanych za pod względem wojennym ważne. Należy też wymienić czas, na który pozwolenie ma się rozciągać. Otrzymana odpowiedź wyrażająca zgodę komisarza miejskiego służy przy przyjeździe jako legitymacja, a zarazem jest podstawą do zameldowania się w urzędzie uzdrowiskowym.

Drugim niezbędnym przy tym dokumentem jest zaświadczenie miejsca pracy dowodzące, że chodzi tu rzeczywiście o spędzenie czasu urlopu i że rodzaj pracy wykonywanej przez dotyczącą osobę należy do ważnych z punktu widzenia gospodarki wojennej.

Tego rodzaju ograniczenia mają na celu z jednej strony umożliwienie rzeczywiście uprawnionym i potrzebującym dostępu do Zakopanego, a z drugiej strony tamują one przypływ tym elementom, które umiały okazje stanu wojennego wyzyskać dla nadmiernego zbogacenia się. Dopuszczenie tego rodzaju ludzi do miejscowości klimatycznej zawsze grozi zakłóceniem równowagi miejscowego rynku z pewną szkodą tych, których środki pochodzące z uczciwych źródeł nie mogłyby współzawodniczyć z pełną i łatwą garścią ludzi zbogaconych przez wojnę.

Piżmak -- wróg gospodarstw rybnych

(p) Jest to zwierzę z rodzaju gryzoni, budową przypominające szczura nazywają go nawet szczurem wodnym, lecz nazwa ta jest mylna — zwierzę to w istocie nazywa się piżmakiem, a w Europie rozgościło się od niedawna, gdy ze względu na futerka w celach hodowlanych sprowadzono je z Kanady.

Dwie są przyczyny, jakie zmuszają do poważnego traktowania sprawy piżmaka. Pierwsza, to wyrządzane przez niego szkody w rybostanie wód stojących i płynących oraz bardziej od tego dotkliwe zniszczenia grobli i wałów zabezpieczających zbiorowiska wodne, gdyż niejednokrotnie zdarzało się już, że piżmaki przez gęste kopanie nor i przechodów do tego stopnia rozluźniały ziemne zapory, że napór wody przerywał groble, skutkiem czego staw wraz z całym narybkiem wylewał się do szczętu. Drugim motywem nakazującym pilne staranie o tę sprawę, to wielka rozrodczość szkodnika, wiadomo jest bowiem, że samica — piżmak wydaje potomstwo dwa razy do roku, przy czym jeden pomiot miewa i po 12 sztuk.

Na terenie Gen. Gub. linia zasięgu piżmaka posunęła się już pod Siedlce, Lublin, Zamość, Jarosław i Sanok. Związek Organizacyj Rybackich, szczególnie w tym zainteresowany, wyszkolił zastęp specjalistów łowców piżmaka, którzy pracując w zagrożonych terenach, niszczą wroga przy użyciu odpowiednio skonstruowanych pułapek, a poza tym wśród miesz kańców wsi i miasteczek szerzą zrozumienie ważności tej akcji i zaprawiają do niej kandydatów na łowców.

Właściwie o łowieniu, w myśliwskim, gospodarczym tego słowa znaczeniu, nie można tu mówić, gdyż w tym wypadku chodzi o doszczętne wytępienie.

Sprawa ta na naszym terenie przedstawia się szczególnie groźnie, że piżmakowi niezbyt już daleko do poleskich bagien. Gdyby udało mu się tam dotrzeć i zagnieździć, to już nic nie zdołałoby go usunąć z tej olbrzymiej, nasiąkłej wodą przestrzeni. Polesie stałoby się wtedy bazą wypadową tego gryzonia, szerzącego zniszczenie, a pożytek, jaki można mieć z jego łowu, a więc z futerka, niczym jest w porównaniu do olbrzymich szkód, jakie wtedy zaczęłyby szerzyć na naszej i ościennych ziemiach.

Tym samym i chów farmowy piżmaka mieści w sobie niebezpieczeństwo; z tego więc powodu zaniechanie go nie może być uważane za szkodę gospodarczą, gdyż hodowlę „szczura wodnego" można zastąpić przez chów nutrii, co jest bardziej łatwe i więcej ekonomiczne.

DZIEŃ w KRAJU

25 Zakładów Opieki dla dzieci

WARSZAWA. — W obecnej chwili w warszawskich zakładach opieki zamkniętej dla dzieci przebywa łącznie ponad 1.300 młodzieży. W trzech Domach Zdrowia przebywa 386 w 8 zakładach opieki nad rodzinami wojskowych — 362, w 12 zakładach opieki nad dziećmi — 467 oraz w 2 schroniskach — 151 dzieci. Warto zaznaczyć, iż we wszystkich zakładach mali podopieczni korzystają z całkowitego utrzymania, jak również z pomocy odzieżowej.

Zakończenie sezonu w Teatrze m. Warszawy

WARSZAWA. — Jak nam komunikuje Teatr Miasta Warszawy z końcem ubiegłego miesiąca, zamknięto sezon zimowy 1943/44. Nowy sezon rozpocznie się przypuszczalnie w początkach września br.

—o—

Nowe Dzienniki Rozporządzeń

(p) Wydany w dniu 24-go czerwca b. r. Nr. 30 Dziennika Rozporządzeń dla Gen. Gub. zawiera:

Rozporządzenie w sprawie ściągania udziału gmin i związków gmin w ciężarach Gen. Gub. (rozporządzenie o udziale w ciężarach);

Rozporządzenie policyjne w sprawie fotografowania i innego uwidaczniania ważnych obiektów w Gen. Gub.;

Rozporządzenie w sprawie zgłaszania trucizn określonego rodzaju.

Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub Nr. 31, wydany w dniu 24-go czerwca b. r. zawiera:

Rozporządzenie o materiałach wybuchowych w Gen. Gub.

Wydany w dniu 29-go czerwca b. r. Nr. 32 Dziennika Rozporządzeń dla Gen. Gub. zawiera:

Rozporządzenie celem zmiany i uzupełnienia rozporządzenia o kształtowaniu cen z dnia 31-go maja b. r.;

Obwieszczenie nowego brzmienia rozporządzenia o kształtowaniu cen;

Rozporządzenie w sprawie kształtowania cen w obrocie towarami Gen. Gub. z Rzeszą Niemiecką łącznie z Protektoratem Czech i Moraw;

Zarządzenie o zawodowym pośrednictwie pracy dla artystów;

Zarządzenie w sprawie grupowego badania rentgenowskiego na gruźlicę.

Jakie firmy będą otrzymywały „Biuletyn"?

(p) Jak już donosiliśmy, od 1-go lipca b. r. wszyscy kupcy przynależni organizacyjnie do Grupy Handel będą otrzymywali czasopismo fachowe „Kupiec", zamiast dotychczasowego „Biuletynu", który będzie nadal wydawany jako pismo fachowe poświęcone wszystkim przedsiębiorstwom, nie należącym do Grupy Handel. W grę wchodzą zatem przedsiębiorstwa przemysłowe, komunikacyjne i ruchu obcych.

W związku z ostatnim zarządzeniem, na łamach „Biuletynu" zostaną poruszone szerzej zagadnienia, interesujące przedsiębiorstwa nie-handlowe. „Biuletyn" pozostanie nadal organem, w którym będą ogłaszane wszelkie instrukcje i zarządzenia o znaczeniu ogólnym, a zwłaszcza te, które dotyczą zagadnień planowej gospodarki.

M. Gatelin 6)

Gra o sekundy

Powieść

W dwanaście godzin później, punktualnie o godzinie 10-ej według czasu paryskiego, Delacroix wysiadł z taksówki przed biurem notariusza E. Pigon, przy rue Pucelle 12, który zdziwił się ogromnie, odczytawszy wizytówkę z nazwiskiem uczonego.

— Czy pan jest tym sławnym archeologiem? A to dopiero!...

— Tak. Czemu się pan dziwi?

— No bo to bardzo dziwne.

— Dlaczego dziwne?

— Proszę przeczytać! — Notariusz włożył na nos duże rogowe okulary i wskazał uczonemu notatkę na czołowej stronie. „Crl du Matin": Profesor Delacroix znalazł śmierć w płomieniach? Zaginięcie wybitnego archeologa!"

— Prasa, jak wiadomo, lubi sensacje — powiedział spokojnie Delacroix. — Jestem wyrozumiały na te sprawy, chociaż nie wiem, komu mogło zależeć na tej kaczce. Kiedy zostanie otwarty testament Wincentego de Beaumont, panie Pigon?

— Pan profesor w tej sprawie?

Delacroix skinął głową potakująco.

— Dwudziestego trzeciego tego miesiąca. Dzisiaj mamy trzeciego, więc dokładnie za dwadzieścia dni. Ale to będzie, zdaje się, bardzo skomplikowana sprawa, panie profesorze. Czy pan należy do spadkobierców?

Archeolog podał notariuszowi list zmarłego hrabiego

— Nie wiem jak wyglądają sprawy w testamencie, ale według treści tego listu, jak pan widzi, jestem opiekunem zbiorów hrabiego i jego biblioteki

— Rozumiem. Sprawa zatem komplikuje się jeszcze bardziej. Chodzi o to panie profesorze, że przed kilku dniami wpłynęło do mnie pismo niejakiego pana Purdata, które donosi, że Wincenty hrabia de Beaumont, od szeregu lat przed swoją śmiercią nie był przy pełni władz umysłowych. Załączone świadectwo podpisane jest przez dwóch lekarzy.

— Pan Purdat jest tym znanym rzeźbiarzem, nieprawdaż? — spytał Delacroix.

— Zdaje mi się, że tak. Osobiście nie znam pana Purdata, ale nazwisko skądś pamiętam. Skąd jednak?

Notariusz zmarszczył brwi i jął stukać palcem po swoim czole.

— Więc, proszę pana, przypomniałem sobie jednak. Tak, ten Purdat jest istotnie rzeźbiarzem. W jaki sposób przypomniałem to sobie? Otóż swego czasu spisywaliśmy z nim akt kupna domu przy ulicy Rochelle 105. Purdat nabył od hrabiego tę budę za 50 tysięcy franków. To ta sama, która się zaprzeszłej nocy spaliła. Taka ruderа! I diabeł nie chciał w niej mieszkać. Radziłem hrabiemu, aby się jej pozbył. Ten Purdat, to taki wysoki brunet, oczy ma niemile... Wykonywał kilka prac dla hrabiego. Ale dlaczego Purdat przysłał to świadectwo, tego zupełnie nie rozumię...

Delacroix wzruszył ramionami.

— Dziękuję panu, panie Pigon — odrzekł chłodno, jak gdyby osoba pana Purdata była dlań całkiem obojętną. — Chodziło mi tylko o termin otwarcia testamentu. Żegnam!

Delacroix wyszedł od notariusza zamyślony. Wstąpiwszy do kawiarni wynotował z książki telefonicznej adres rzeźbiarza Purdata, po czym zasiadł do napisania krótkiego listu następującej treści:

„Łaskawy panie! W związku ze sprawą testamentu hr. Wincentego de Beaumont zechce pan porozumieć się ze mną dziś, o godzinie 12-tej w południe w kawiarni Europejskiej w pobliżu Luwru. Delacroix, profesor Sorbony".

Wypił kawę i jął przerzucać dzienniki. Wszystkie zamieściły notatkę o tajemniczym zaginięciu profesora Delacroix.

— Śmieszna historia! — zrobił uwagę do stojącego w pobliżu kelnera — uczeni zaczynają ginąć w Paryżu... Ile wynosi mój rachunek?

Uiścił należność i wyszedł. Punktualnie o dwunastej znalazł się w kawiarni Europejskiej. W pięć minut po wejściu Delacroix zjawił się tam Purdat, który stanąwszy przy drzwiach rozglądał się niezdecydowanie po sali. Archeolog pozdrowił go ruchem ręki i skinieniem poprosił do swego stolika.

— Ach tak, to rzeczywiście pan profesor — rzekł zajmując miejsce vis-a-vis — znam pańską twarz z ilustracji w pismach. Czemu mam przyjemność zawdzięczać pański list?

Delacroix przyglądał się w milczeniu nerwowej twarzy rzeźbiarza. Uroda jego była tego typu południowca, którą temperament i nerwy znaczą wcześnie licznymi zmarszczkami i postarzają przedwcześnie. Zwłaszcza oczy rzeźbiarza wydawały się stare i zmęczone, chociaż liczył dopiero czterdzieści lat.

— Chodzi mi o pewne pańskie prace, wykonywane dla hrabiego de Beaumont — zaczął rzeczowo archeolog. — Zostałem upoważniony przez zmarłego przyjaciela do kontynuowania jego dzieła. Mam na myśli zbiór posągów bóstw starożytnych. Chciałbym zamówić jeszcze jeden posąg Thanatosa.

— I w tej sprawie ściągnął pan mnie tutaj?

— Jedynie.

— Zaznaczył pan w swoim liście, że chodzi o testament hrabiego...

— Posągi i muzeum są jednym z najważniejszych punktów testamentu, panie Purdat. Myślę o moralnej spuściźnie Beaumontów.

— Grajmy w otwarte karty, profesorze — przerwał Purdat. — Co pan chce wiedzieć? Interesuje pana zapewne, dlaczego złożyłem u rejenta zaświadczenie, stwierdzające że hrabia de Beaumont, spisując testament był niespełna zdrów na umyśle? Tak przypuszczam.

— Dlaczego chce pan obalić testament, panie Purdat?

— Przypuszczam, że będzie to miłą niespodzianką dla wielu osób. Czemu miałbym odmawiać bliźnim sprawienia im przyjemności?

Twarz archeologa pozostawała niewzruszona.

— Co pan żąda za wycofanie tego papieru? — spytał.

Purdat popatrzył na niego uważnie swoimi zmęczonymi wzrokiem.

— Chodzi panu o sumę w gotówce? — roześmiał się nagle.

Delacroix skinął głową.

— Ile pan żąda? Przypuszczam, że dużo. Czy tak?

— Na pewno, dużo, profesorze. Więcej niż pan przypuszcza.

— Słucham.

Rzeźbiarz bawił się otwartą papierośnicą.

— 200 tysięcy franków?

— Pan profesor nie lubi, jak widzę, wysokich cyfr.

— Niestety, to jest wszystko, co mogę panu zaproponować.

— Nie dojdziemy do porozumienia, panie profesorze. Moja cena jest dużo wyższa. Pan mówił, zdaje się, o posągu Thanatosa? Tej pracy mógłbym się podjąć nie wcześniej jak za miesiąc. Czy to ma być jeszcze jeden Thanatos?

— Dokładna kopia tego, który znajduje się w zamku Beamont. Taka sama kopia, jaka zdobiła wnętrze domu przy rue Rochelle 105.

Spojrzeli sobie badawczo w oczy. Delacroix był zadowolony.

Czas nie odgrywa tu specjalnej roli, panie Purdat. — Będę zadowolony, jeśli w ciągu miesiąca mógłby pan przystąpić do pracy.

— Hm. — zastanawiał się rzeźbiarz — czy nie wygodniej byłoby jednak dla pana, znaleźć sobie tańszego rzeźbiarza dla wykonywania kopii — zauważył — ja jestem ostatnio dość drogi. Ta praca była emocjonująca przy pierwszym posągu, kiedy należało włożyć własne motywy twórcze, ale z gotowego modelu łatwo już skopiować nowe. Mówiąc szczerze, nie lubię wykonywać dwa razy tej samej pracy.

(d. c. n.)

ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE STRADOM

poszukują od zaraz przędzi, tkaczki, obcinaczki i inne siły z branży tekstylnej oraz niekwalifikowanych pracowników mężczyzn i kobiet. Zgłoszenia w Administracji fabr. Stradom Marienburgerstr. 21.

1661

ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE STRADOM

poszukują od zaraz montera elektrycznego do obsługi centrali telefonicznej, automatycznej. Zgłoszenia w Administracji fabr. Stradom, Marienburgerstr. 21.

1660

Grabie i kosiska

poleca Skład Fabryczny Wyrobów Drzewnych Warszawa, Senatorska 29 (Galeria Luxemburga) 1683

OKUCIA DO UPRZĘŻY

z białego metalu oraz przybory szewskie i rymarskie poleca Skład Przyborów Szewskich i Rymarskich I. Bogdanowicz i K. Mewierska W-wa, Graniczna 8, tel. 61322. Ceny niskie. 1492

† †

Stanisław Kaczmarczyk

Rymarz, długoletni pracownik Huty Częstochowa. Opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zmarł dn. 8 lipca 1944 r., przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Limanowskiego Nr 47 dom Nr 9, do kościoła parafialnego w Rakowie, nastąpi w niedzielę, dn. 9 b. m. o godz. 3-ej po poł., skąd odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w głębokim smutku

żona, córki, syn, siostra i rodzina

† † p.

Stanisława Abresz

Po krótkich cierpieniach zasnęła w Panu, przeżywszy lat 37.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Kiedrzyńskiej 39, nastąpi w sobotę, dnia 8 lipca rb., o godzinie 4-ej po południu.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice, Córka, Syn,

6826 **Brat i Bratowa**

Dnia 10 b. m. w kościele Pana Jezusa Konającego na Rynku Wieluńskim w Częstochowie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne o godz. 8 rano za spokój dusz naszych krewnych

† † p.

Piotra Franciszki i Seweryna Wieczorków

na które zaprasza życzliwych pamięci Zmarłych

6818 **Rodzina.**

W dniu 8 lipca r. b. o godz. 8-ej rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

† † p.

z Kolwasów

Eligji Cholewickiej

na które zaprasza znajomych, przyjaciół oraz życzliwych pamięci Zmarłej, pogrążona w głębokim żalu

6824 **Rodzina.**

W dniu 10 b. m. o godz. 8.30 w kościele Najśw. Maryi Panny odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój duszy

† † p.

Florentyny Marii Majewskiej

na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

Siostra, brat, bratowa i syn (niebieszy)

6837

Dnia 12 lipca b. r. o godzinie 8 i pół rano w kościele Panny Maryi zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy

† † p.

z Kurkowskich

Wiktorii Karolczykowej

o czym zawiadamia znajomych i przyjaciół

Mąż.

6849

W niedzielę dnia 9 lipca o godz. 8 w kościele Serca Jezusowego na Stradomiu odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

† † p.

Henryka Mrożka

na które zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci Zmarłego

Rodzina i brat.

6874

MATRYMONIALNE

POSZUKUJEMY pilnie dla naszych licznych i zdecydowanych klientów i klientek: Pań i Panów w wieku od 18 — 55 lat dla nawiązania miłej i interesującej korespondencji w celu matrymonialnym. Szybka decyzja b. pożądana. Specjalny dział dla osób zamieszkałych w Rzeszy. Now. Biuro Matrymonialne, Lublin, skr. poczt. 113. 1588

KULTURALNA, miła pania, do lat 30, najchętniej z wykształceniem średnim, poznam, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia Częstochowa, skrytka poczt. 112. 6816

KAWALER zamożny lat 50, pozna Częstochowianke, pannę, z preferencją do lat 28, szatynkę lub brunetkę z dobrej rodziny, cel matrymon. Oferty do Kuriera pod Nr. 6786. 6786

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Olsztyn na nazwisko Borkowska Marianna. 1664

ZGUBIONO Kennkarte wyd. przez Zarząd gm. Będziny na nazwisko Kawecka Władysława. 6711

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Wancerzów na nazwisko Mere Helena. 6699

ZAGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Mrzygłód, przepustkę graniczną wyd. w Zawierciu, zaświadczenie z prześwietlenia lekarskiego, Ausweis fabryczny na nazwisko Raczek Stefan. Łaskawy znalazca odda za wysokim wynagrodzeniem Częstochowa, Katedralna 15 u dozorcy. 6743

ZAGUBIONO dnia 3 lipca 1944 r. po południu między Turowem a Kobyłczycami portfel skórzany z kartą rozpoznawczą na nazwisko Świtoń Ludwik, wyd. przez Starostwo w Radomsku, kartę pracy wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie, świadectwo szkolne oraz świadectwo szkoły spółdzielczej w Kłobukowicach na to samo nazwisko. Znalazcę ostrzega się przed nadużyciem powyższych dokumentów. Uczciwy znalazca będzie wynagrodzony. 6760

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr 3103/09220 wyd. na nazwisko Smarowski Stefan. 6762

DNIA 4 b. m. koło Katedry zginął pies buldog w pręgi. Łaskawego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Częstochowa, ul. Stroma 9, I piętro. 6763

W DNIU 2. 7. 1944 r. zagubiono na dworcu kolejowym w Cykarzewie dwie Kennkarty na nazwiska Wierzba Helena i Wierzba Zofia. Kennkarty były wyst. przez gm. Rędziny, pow. Radomsko. Znalazca tychże proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem 6734

ZGUBIONO Ausweis fabryczny f-my Hasag Eisen und Metallwerke Nr 1080 na nazwisko Domański Mieczysław, zam. przy ul. Narutowicza 58. Ostrzega się przed nadużyciem. 6825

DNIA 4. 7. 1944 r. znaleziono rower damski bez opon i dętek. Do odebrania za zwrotem kosztów. Częst., Kiedrzyńska 39, pierwsze piętro. Mielczarski. 6827

ZGUBIONO kartę od roweru, wydaną na nazwisko Łapeta Antoni. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 6903

4 b. m. ZGUBIONO w okolicy Rynku na Zawodziu dowód osobisty wydany przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Kaziniery Mackiewicz —Lisieniec, ulica Gdańska 41/43. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot. 6904

ZGUBIONO Kennkartę wydaną przez Zarząd gminy Kruszyna na nazwisko Wrzalik Genowefa. 6902

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Częstoch. na nazwisko Lechowska Praksedа. 6833

ZGUBIONO zaświadczenie rowerowe firmy Łucznik" nr. 94325 na nazwisko Bartnik Władysław i dowód kolejowy wyd. w Częstochowie na nazwisko Bartnik Ryszard. 6862

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 2099/43/146/W wydaną przez gm. Bedków na nazwisko Wajszczyk Jan 6852

DNIA 3.VII na Placu Daszyńskiego zaginął piesek czarny, podpalany z rasy foksterier. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Częstochowa, ul. Krakowska 1 m. 13. 6865

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Rędziny Nr 3932 i legitymację kolejową Nr 46 na nazwisko Jeziorska Anna. 6717

ZGUBIONO Kennkartę wydaną przez Zarząd m. Rogów oraz dowód kolejowy na nazwisko Zajęcka Zofia. Znalazcę uprasza się o zwrot na adres wieś Kłomnice. 6828

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 26747 wyd. przez Starostwo w Częstochowie na nazwisko Kołaczkowska Karolina. 6706

ZGUBIONO dnia 25. VI. kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Krajny Paweł. 6706

SKRADZIONO rower damski Nr 6073 należący do firmy K. Piltz, w Częstochowie, Mała 11. 6668

ZGUBIONO książkę Uberp Społecznej, wydaną na nazwisko Nowak Tadeusz. 6878

WYSOKĄ nagrodę wypłacę w restauracji „Paryskiej, za zwrot ciemno-zielonego kapelusza „Hückla", pozostawionego w którymś z Urzędów w dn. 21 ub. mies. 1674

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie, kartę pracy i kartę na obiady na nazwisko Haber Ryszard. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres Częst., Ogrodowa 11. 6705

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Mykanów na nazwisko Wieczorek Aniela. 6750

ZAGUBIONO poświadczenie karty pracy wyd. przez Arbeitsamt w Częstochowie Nr 914/32327 na nazwisko Kepa Czesław. 6735

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Mackiewicz Kazimiera. 6748

ZAGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej wyd. w Częstochowie na nazwisko Strąk Jan. 6771

ZARZĄD m. Piotrkowa unieważnia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr 3906 wyd. na nazwisko Bielecki Jan Edward. 1668

ZARZĄD m. Piotrkowa unieważnia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr 21354 wyd. na nazwisko Pietrusiewicz Józef. 1667

ZARZĄD m. Piotrkowa unieważnia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr 6016 wyd. na nazwisko Arczyński Jan. 1666

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i kartę pracy wyd. przez gm. Przyrów na nazwisko Josiek Stefan. 1671

ZGUBIONO Kennkartę na nazwisko Kowalski Franciszek Witold wyd. przez gm. Kruszyna. 6779

SKRADZIONO poświadczenie karty pracy, przepustkę nocną, Ausweis fabryczny na nazwisko Frankiewicz Maria. 6758

ZGUBIONO prawo jazdy i przepustkę nocną na nazwisko Jasiński Piotr. Częst., Twarda 42. 6732

ZGINĘŁA przepustka nocna wyd. przez „La Czenstochovienne" na nazwisko Kukuska Maria. 6733

ZGUBIONO kartę pracy wydaną przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Wydrychiewicz Zygmunt. Częst., Tetmajera 30. 1041

ZGUBIONO Kennkartę Nr 32140 wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Stępak Stanisław. Tschenstochau, Hoferstr. 28. 6688

ZGUBIONO zaświadczenie na rower wystawione dla firmy „Społem" Oddział w Częstochowie, Nr rejestracyjny 1902. Nr ramy 170.566. 6806

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyst. przez gm. Rozprza pow. Piotrków na nazwisko Matyniak Zofia. 6804

ZGUBIONO Kennkartę wyd. przez Zarząd gm. Złoty Potok i książeczkę od konia na nazwisko Zychowski Tomasz. 6813

ZGUBIONO przepustkę nocną wydaną na nazwisko Tomzik Władysława. 6801

ZGUBIONO Ausweis fabryczny i przepustkę nocną wydaną przez firmę „Kronprinz" na nazwisko Szewczyk Maria. 6838

ZGUBIONO Ausweis f-my „Universum" wydany na nazwisko Sadziak Józef. 6829

POSADY.

POLKA, w średnim wieku, poszukuje posady z utrzymaniem w domu prywatnym. Wynagrodzenie według uznania. Języki: niemiecki, perfekt francuzki i polski. Znajomość szycia, robótki na drutach i szydełkowe. Łaskawe oferty sub Nr 6718 do „Kuriera Częst.". 6718

POTRZEBNY chłopiec do pasenia 2 krów. Bagiński Częst., Rynek Wieluński Nr 11. 6664

POTRZEBNA od zaraz inteligentna sumienna i czysta, starsza panienka do pomocy domowej. Warunki dobre. Zgłoszenia Częstochowa, Dąbrowskiego 15 m. 12 parter, prawa oficyna. 6707

DZIEWCZYNA do 3-letniego dziecka zaraz potrzebna. Częst., ul. Kilińskiego 25 m. 3. 6708

SZUKAM zajęcia związanego z obsługą remontem maszyn parowych, kotłów, silników Diesla i t. p. Oferty proszę kierować do „Kuriera Częst." pod Nr 6749. 6749

POTRZEBNA gospodyni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego dwojga osób. — Zgłoszenia Częst., ul. Waszyngtona 20 m. 2. 6792

CHŁOPCÓW ponad lat 14 do lekkich prac w drukarni, introligatorni, pudełkarni i wytłoczni kopert przyjmuje Firma Jung, Częstochowa, Piłsudskiego 21. Wszelkie przydziały zapewnione. 686

ELEKTROMONTERA na stałe lub na godziny przyjmie Firma Jung, Częstochowa, Piłsudskiego Nr. 21. 687

BLACHARZE i chłopcy do pomocy potrzebni zaraz. Zakład Blacharski. Częst., 1 Maja 11. 6770

POTRZEBNY pokój niekrępujący, ewentualnie przy rodzinie cichej i skromnej dla kulturalnego i solidnego, wypłacalnego kawalera. w. Aleja 12 m. 15. 6858

POTRZEBNA służąca, warunki dobre. Wiadomość: Częstochowa, Aleja 20 m. 19. 6861

POTRZEBNA panienka do dziecka. Warunki dobre. Częstochowa, Orlicz-Dreszera 11 w sklepie 1703

DOZORCA potrzebny, może być emeryt, ul. Narutowicza 155/157. Wind. Częst., ul. Stawowa Nr 5. 6725

POSZUKIWANA MASZYNISTKA na zastępstwo 2-tygodniowe. Pilne zgłoszenia kierować: Firma K. Kostrzewa, Częst., Bahnhofstr. 21. Telefon 21-00. 6768

POTRZEBNE uczennice do nauki sztucznego cerowania i krawieczczyzny. Zgłaszać się w niedzielę od godz. 2—7 po południu. — Sztuczna Cerownia Janiny Retmańczyk, Częst., Aleja 8 m. 8. 1662

POTRZEBNY technik dentystyczny na wyjazd. Okolice Warszawy. Siła pierwszorzędna. Warunki bardzo korzystne. Oferty kierować do „Kuriera Częst., pod Nr 6755. 6755

DZIEWCZYNKA, lat 15, inteligentna, po szkole, chętnie przyjmie lekkie zatrudnienie, możliwie do dziecka. Zgłoszenia do Adm. K. C. pod Nr 6795. 6795

STARSZA pani, pobożna, inteligentna, przesiedlona, chętnie zajmie się lekką pracą domową przy dwóch osobach. Najchętniej za gospodynię u księdza. Oferty do K. C. pod Nr 6798. 6798

POTRZEBNA gosposia na wyjazd na letnisko. Warunki dobre. Zgł. Częst., Dąbrowskiego 15, II p. prawa oficyna. 6814

POTRZEBNA młoda dziewczyna do lat 14 do lekkiej pracy domowej i sklepowej, najchętniej z prowincji. Wiadomość Częst., ul. Krakowska Nr 10, Sklep czapek J. Grabna. 1178

POTRZEBNI: furmaa i kobieta. Wiadomość: Wytwórnia limoniady, Częst., I Aleja 2. 1043

KREŚLARZ TECHNICZNY poszukuje posady. Łaskawe oferty wraz z podaniem warunków przyjęcia składać: Biuro Pism i Czasopism „Renoma". 1044

ROBOTNICE do ogrodu przyjmę. Częstochowa, Chłopickiego 108. 6803

KOBIETA obeznana z robotami polnemi i dojeniem krów z gotowaniem, potrzebna. Częstochowa, Krakowska 73. Piltz. 6522

CZŁOWIEK do pracy obeznany z robotami polnemi, dojeniem krów i koszeniem, potrzebny na stałe. Częst., ul. Krakowska 73. Piltz. 6523

INTELIGENTNA uczciwa, sumienna, znajdzie wygodne i łatwe zajęcie. Wynagrodzenie dobre. Referencje konieczne. Zgłoszenia pisemne pod adres Częst., Poczta Główna, skrytka 87. 6846

POTRZEBNA uczennica do praktyki fryzjerskiej. Hartliński, Częstochowa, Narutowicza 162. 6844

POTRZEBNA dziewczyna do pomocy domowej od zaraz. Wieczorek, Częst., Al. Wolności 23. 6842

KAWALER, lat 29, energiczny i sumienny, przyjmie każdą, byle dobrze płatną, pracę. Miejscowość obojętna. Oferty z podaniem warunków kierować do K. C. pod Nr 6835. 6835

KUPNO

KUPIĘ taśmę szeroką lub wąską do wyrobu pantofli. Wiadomość w Adm. Kuriera. 1699

KROWĘ z mlekiem kupię. Częst., Krakowska 73. Piltz. 6520

KUPIĘ patefon walizkowy, może być dobry lub popsuty, części gramofonowe, harmonię dziecinną również w dobrym lub złym stanie. Częst., ul. Nadrzeczna 2 mieszk. 20. 6739

KUPIĘ fotel dentystyczny. Wiadomość Częst., Al. Wolności 3/5 mieszk. 12. 6652

MASZYNĘ trykotarską do swetrów kupię zaraz. Zgłoszenia Częst., ul. Śląska 25 m. 6, godz. 1—3. 6820

WYŻYMACZKĘ nową lub używaną w dobrym stanie, kupię. Częstochowa, ul. Dębickiego 4 m. 1. 6819

SKLEP z patentem kupię każdej branży. Oferty do K. C. pod Nr 6799. 6799

KUPIĘ czapkę gumową. Łaskawe oferty proszę składać do „Kuriera Częst." pod Nr 6845 z podaniem ceny i adresu. 6845

KUPIĘ rower marki N. S. U. w bardzo dobrym stanie. Kilińskiego 37 w godz. po poł. 6856

KUPIĘ sklep spożywczy lub innej branży, interes przemysłowy, wejdę do spółki, wydzierżawię, przyjmę inne propozycje. Oferty piśmienne do K. C. pod 6860 6860

KUPIĘ rower damski w dobrym stanie. Zgłoszenia kierować: Częstochowa, ul. Garibaldiego 16 m 5 między 1—3. 6857

NAJWIĘKSZY skład hurtowy i wytwórnia przyborów do rybołówstwa „RYBAK" JERZY GORZKOWSKI Warszawa, ul. Pierackiego 11 tel. 690-98 Największy wybór haczyków, żyłek, białek, muszek szt., wędzisk, sieci i t. p. Cenne wydawnictwa fachowe: „Wędkarstwo", „Mapy wód polskich", „Wiadomości Wędkarskie" i t. p. Cenniki bezpłatnie. 1540

Kilkanaście tysięcy złotych kosztuje **Działka** położona w zdrowotnej letniej okolicy, dwieście metrów od stacji, na linii otwockiej. Własność aryjska, jednoosobowa. Żadnych obciążeń. Przyjazd do Warszawy dla podpisania aktu notarj. niekoniecznej. Prospekty na żądanie wysyła bezpłatnie firma „TERENY" H. Gołębiewski Koncesjonowane Biuro dla Handlu Nieruchomościami Warszawa, Marszałkowska 61/1 Zlecenia załatwiamy w kolejności zgłoszeń 1248

Od nóg zależą w dużym stopniu wyniki sportowe. — Bolesne nagłogenicznej wrażliwości ciała długiego nerwowego. — Dlatego tak ważne jest pielęgnacja nóg VASENOL pudełko nóg pomaga utrzymać nogę suchą i odporną, zapobiega obtarciom i nabiję wcześ.

Vasenol

ZIOŁA umiejętnie dobrane są główną środkiem leczniczym
X-I usuwają łupież, powodują bujny porost włosów
X-II usuwają pryszcze, plamy dają piękną cerę
X-III leczą choroby piersiowe
X-IV leczą cierpienia nerwowe
X-V leczą choroby żołądka i kiszek
X-VI leczą cierpienia wątroby
X-VII leczą hemoroidy
X-VIII leczą choroby dróg moczowych
X-IX leczą cierpienia reumatyczne
X-XI leczą otyłość
X-X leczą choroby robacze
X-XII leczą choroby kobiece
X-XIII leczą zaburzenia płciowe.
Pracownia analityczna na miejscu. — Informacje wysyłamy. Sprzedaż tylko na zamówienie po 120.— 126
GABINET ZIELARSKI PROF. A. KAMIŃSKIEGO Częstochowa Krakowska 11.

DR. A. WANDER S.A. KRAKÓW NOVASCABIN BEZWONNY ADWAKATYCZNY ŚWIERZB USUWA RADYKALNIE DO NABYCIA W APTEKACH

Najtańsza Składnica Mebli Nowoczesnych Urządzeń Biurowych oraz Tapczany, Kozetki, Sypialnie i wybór Kredensów kuchennych poleca firma M. Stobiński Częstochowa, ul. Krakowska Nr 34. Solidnym klientom udziela kredytu 12